

Ceny prenumeraty:

we Lwowie:
bez dostarczenia do domu
miesięcznie . . . zł. 4.—
z dostawą do domu . . . zł. 4.20
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 4.20
za graticją . . . zł. 8.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Słowo Polskie

KRAKÓW
Biblioteka Jagiellońska

Wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w teleście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rekopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 16. — Na Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzywzrostowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora naczel.: Dr. Roman Kordys.

Plan gospodarczy.

Państwo nie zdoła utrwać swej potęgi politycznej bez silnych podstaw gospodarczych. Jest to prawda nie tylko dziś, ale było nią zawsze. Historia dostarcza licznych przykładów wielkich zamierzeń gospodarczych państw, które odczuły w sobie w pewnym momencie swych dzieł ambicję odegrania wybitnej roli w świecie.

Polska, która uświadomiła sobie, że już same racje jej obiektywnego położenia w Europie, nakazują jej dążyć do osiągnięcia stanowiska mocarstwa, musi też posiadać pełną świadomość potrzeby zapewnienia sobie odpowiedniej siły gospodarczej.

Dla celu tego staje się rzeczą konieczną stworzenie planu gospodarczego.

Do kogo winno należeć to zadanie? Sądymy, że do rządu i opinii publicznej.

Jest w najwyższym stopniu mylnem, jeśli się przypuszcza, że potęgę gospodarczą jakiegoś narodu powstaje sama tylko droga naturalnej gry interesów gospodarczych. Gdy przyjrzymy się rozwojowi największych dzisiejszych potęg gospodarczych świata, to spostrzeżemy, że u źródeł rozwoju, każde z nich działała świadoma wola.

Podstawy gospodarcze Francji stworzone zostały w wieku 17-tym za Colberta. Niemcy stworzyły swą potęgę gospodarczą w drugiej połowie wieku 19-tego, odrzucając doktrynę angielską wolnego handlu. Stany Zjednoczone zbudowały swój rozwój ekonomiczny na gruncie pojęć szkoły narodowej Carey'a. Świadomy plan i wola ministra Lubeckiego założyły fundamenty rozwoju przemysłowego b. Królestwa Polskiego w okresie przed powstaniem listopadowym, później zaś jego politykę świadomych usiłowań na polu rozwoju gospodarczego kontynuował chlubnie Bank Polski.

Blizsza analiza polityki ekonomicznej, która doprowadziła do potęgi gospodarczej Francji, Niemiec i Stanów Zjednoczonych, a w przykładzie, dotyczącym Polski, pokazała podwaliny rozwoju przemysłowego b. Kongresówki, pozwala nam stwierdzić momenty następujące: 1. Akcję wielkiej rozbudowy gospodarczej prowadził wszędzie rząd: była to akcja świadoma, na podstawie określonego planu gospodarczego, przy zastosowaniu właściwej polityki gospodarczej. 2. Akcja rządu odbywała się przy świadomym poparciu opinii publicznej, odnosi się to zwłaszcza do wypadków tworzenia siły gospodarczej w 19-tym i 20-tym wieku, a zatem w dobie współczesnej, gdy opinia publiczna w życiu państw gra coraz większą rolę. 3. Każde z wymienionych państw miało swój odrębny własny plan gospodarczy, dostosowany do własnych możliwości gospodarczych. 4. Plan gospodarczy obejmował środki działania zarówno negatywne, jak i pozytywne. Negatywne dotyczyły ochrony produkcji krajowej przed obcą konkurencją: tu wchodziła przede wszystkim polityka celna. Pozytywne śro-

Pożyczka zagraniczna na wzmocnienie kursu złotego.

Wiedeń. 26 sierpnia (PAT.) „Neue Fr. Presse“ z Waszyngtonu: Z kół finansowych donoszą, że Federal Reserve Bank udzielił Polsce kredytu w złocie 10 milionów dol. Jako zabezpieczenie ma służyć zdeponowanie złota w wysokości 10 1/2 miliona. Transakcja ta pomyślana jest jako kredyt celem wzmocnienia kursu złotego.

Dziennik zamieszcza do tej depeszy uwagę wiedeńskich kół bankowych, które oświadczają, że w formie powyższej, depesza ta nie jest trafna. W ostatnim czasie rokował rząd polski ze Szwajcarią o kredyt 4 mili. dolarów, możliwym więc jest, że między tymi dwoma wiadomościami istnieje jakiś związek.

Poprawa kursu złotego na giełdach zagranicznych i wewnętrznych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 sierpnia. (zo) Ze wszystkich giełd zagranicznych, a przede wszystkim w Nowym Jorku i Zurychu, donoszą, iż poprawa kursu złotego trwa. Zaofiarowywane sumy złotego są w stałym zapotrzebowaniu, a wobec małej ilości waluty polskiej, jaka znajduje się zagranicą, spodziewać się należy wzrostu złotego i szybkiego powrotu do paritetu.

Z giełd środkowo-europejskich wyka-

zuja zwiększające się zapotrzebowanie waluty polskiej na zakupy zboża z tego rocznego urodzaju, co automatycznie niweczy wszelkie manewry spekulacyjne na zniżki.

Warszawa. 26 sierpnia (G). Wczoraj w Krakowie na giełdzie płacono w godzinach rannych za dolara 6'40 zł., w południe spadł dolar na 6'15 zł., wieczorem zaś płacono 6'05 i 6 równo, przy stałej tendencji zniżkowej.

Sprawa Chorzowa przed trybunałem w Haadze.

Trybunał uznał się kompetentnym do załatwienia tej sprawy.

Haga. 26 sierpnia. (PAT.) W wielkiej sali pałacu sprawiedliwości ogłoszona dziś została decyzja pełnego międzynarodowego Trybunału rozjemczego w formalnej sprawie kompetencji Trybunału co do sporu polsko-niemieckiego, dotyczącego fabryki w Chorzowie i wyłączenia 12 wielkich niemieckich posiadaczy ziemskich w województwie śląskim. Decyzja obejmuje 30 stron wywodów prawnych i uznaje kompetencję międzynarodowego Trybunału sprawiedliwości. Trybunał zastrzegł, że wyrok nie przesądza w niczem stanowiska jego co do meritum sprawy, któ-

ry rozważany być musi w osobnej rozprawie i polecił prezydium ustalenie związanych z nią terminów. Posiedzenie po półtoragodzinnych obradach zamknięto.

Haga. 26 sierpnia. (PAT.) Przedstawiciel polski Roztworowski, nie mogąc się zgodzić z decyzją Międzynarodowego Trybunału sprawiedliwości w sprawie uznania kompetencji do merytorycznego załatwienia sporu polsko-niemieckiego, przedstawił motywy, uzasadniające jego odmienne stanowisko. Trybunał nie przyznał słuszności niektórym motywom.

dkie zmierzają do popierania bezpośredniego szeregu działów produkcyjnych oraz inicjowania nowych gałęzi wytwórczości i przedsiębiorstw.

O ile powyższe doświadczenia odniesiemy do Polski dzisiejszej, to stwierdzić musimy najpierw i przede wszystkim, że inicjatywa i kierownictwo akcji tworzenia podstaw siły gospodarczej Polski musi należeć do rządu. Nie możemy się łudzić, że wielki rozwój gospodarczy Polski przyjdzie sam, że może się on stać skutkiem wolnej gry egoistycznych interesów sfer gospodarczych. Takie pojmowanie rzeczy zaprzecza historia, dowodząc wyraźnie, że fundamentem wielkości gospodarczej państw są czynniki idealistycznej natury, a mianowicie dążność narodów do zapewnienia podstaw materialnych swej potęgze politycznej. Zasady liberalne nigdzie nie okazały się twórc-

czymi w zakresie zapewnienia narodowi podstaw rozwoju ekonomicznego. Zawsze świadomy czynnik woli zbiorowej, upostaciowanej w rządzie odgrywał w dziedzinie gospodarczej rolę decydującą.

Oprócz rządu do budowy siły gospodarczej Polski jest powołana opinia publiczna, która dziś u wszystkich narodów cywilizowanych jest główną dźwignią rozwojową, a w Polsce jeszcze bodaj w wyższym stopniu, niż gdzieindziej.

O ile z kolei przejdziemy do kwestii, jakim powinien być polski plan gospodarczy, to stwierdzamy, że osią tego planu w dzisiejszym momencie musi być zagadnienie produkcji.

Popieranie produkcji winno być głównym celem naszej polityki ekonomicznej. Przede wszystkim więc produkcja (krajowa) winna być chroniona.

Na drogę ochrony krajowej produkcji przemysłowej zapomocą cel i powstrzymania importu zagranicznego wszedł rząd ostatnio pod naciskiem groźnych objawów w zakresie nieumiejętnego kształtowania się bilansu handlowego. Jest to droga właściwa. Bez ochrony celnej nie stworzyło wielkiego przemysłu ani jedno państwo. Ochronie celnej, jak wyjaśniliśmy wyżej zawdzięczają w dużej mierze swój rozwój przemysłowy Francja, Niemcy i Stany Zjednoczone — pozostawiamy tu poza naszeń rozważaniami Anglię, gdyż jej rozwój gospodarczy wprawdzie odbywał się także zgodnie z wyłożonymi przez nas zasadami, ale wśród warunków, wymagających obszerniejszego omówienia, na co nie mamy obecnie miejsca.

Jednak najważniejszym zagadnieniem jest aktywne popieranie produkcji ze strony państwa. Rząd winien pozytywnie dążyć do zwiększenia i potanienia produkcji. Jeśli Polska cierpi z powodu braku kapitałów, to zauważyć należy, że wszystkie państwa w pierwszym okresie budowy swej potęgi gospodarczej ten brak odczuwały. Kapitał powinien być gromadzony drogą oszczędności, ale nie tylko prywatnej, ale i państwowej. Polska winna zmniejszyć swe wydatki budżetowe, aby uzyskać pewną nadwyżkę, którąby rząd mógł zasilać życie gospodarcze. W ten sposób postępują Stany Zjednoczone, które nadwyżki budżetowe przeznaczają na tworzenie nowych gałęzi wytwórczości i zasilanie kredytowe tych gałęzi, które tego wymagają. To był sposób, którego używał Colbert we Francji i Lubecki w Królestwie Polskiem. W ten sposób Niemcy zużyły kontrybucję wojenną, którą w wysokości 5 miliardów franków złotych zapłaciła im Francja po klęsce w r. 1871.

Rozumie się, że rząd zasilać swymi funduszami produkcję może stawić warunki odnośnie jej sprawności technicznej, organizacyjnej i handlowej. To jest właśnie fundament planu gospodarczego, o którym myślimy. To właśnie jest możność wprowadzenia naszego przemysłu na drogę postępu, na drogę wytwórczości zwiększonej, a taniej.

W tym samym kierunku winna iść polityka i działalność Banku Polskiego. Bank Polski przy udzielaniu kredytów i to tylko na cele wytwórcze, również ma prawo i powinien stawiać warunki, domagając się postępu w zakresie metod produkcyjnych. Tak postępował dawny Bank Polski, którego nazwę, a spodziewamy się i tradycję, przejął obecny.

Przykłady przez nas powołane dotyczyły głównie roli rządu w dziedzinie przemysłu, jednak rola ta ma zastosowanie do wszystkich gałęzi życia gospodarczego. Dowiadujemy się, że świeżo wydanej książki o „Włoszech współczesnych“, której autorem jest radca handlowy poselstwa włoskiego w Polsce p. Corvi, że 60 procent melioracji rolnych zostało tam dokonanych staraniem rządu.

Nasz plan gospodarczy winien również objać wszystkie dziedziny wytwórczości i budować zapomocą zdecydowanej polityki rządu i przy poparciu opinii publicznej wielkość i potęgę gospodarczą Polski. (ws)

Z KONGRESU SJONISTYCZNEGO.

Wiedeń. 26 sierpnia (PAT.) Szereg komisji kongresu sjonistycznego odbył swoje posiedzenia. Komisja główna prowadziła rokowania z poszczególnymi stronnictwami w sprawie wotum ufności dla obecnego kierownictwa. Sądzą, że istnieje większość dwie trzecie głosów za wnioskiem ufności. — Stronnictwa lewicowe wstrzymują się od głosowania. Jest już także pewnem, że kierownictwo kongresu pozostanie w Londynie. Część komitetu wykonawczego będzie miała nadal siedzibę w Palestynie, a dyrektorjat funduszy narodowego będzie także przeniesiony do Palestyny. Tak Weizmann jak i Sokolow pozostaną na swoich stanowiskach. Posiedzenie plenarne rozpocznie się dzisiaj o godz. 20³⁰. Kongres potrwa przypuszczalnie do niedzieli.

NOWY KOMISARZ PALESTYNY.

Jerozolima. 26 sierpnia (PAT.) Nowy wysoki komisarz Palestyny lord Plimmer przybył do Jerozolimy. Powitany na dworcu wygłosił mowę nie poruszając w niej jednakże spraw politycznych i nie wymieniając deklaracji Balfoura. Udał się on następnie na górę Oliwną. Dworzec przystrojony był sztandarami wszystkich państw z wyjątkiem państw zwyciężonych.

KAWA RIEDLA

PRZYMUSOWY ZARZĄD PAŃSTWA WY W ZAKŁADACH MARIENBADZKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 sierpnia. (G) Rząd czeskosłowacki ustanowił przymusowy zarząd państwowy nad administracją zakładów kąpielowych w Marienbadzie, będących własnością niemiecką. Dotychczasowy dyrektor i urzędnicy Niemcy zostali usunięci i zastąpieni przez Czechów.

NIEMIECKIE ZARZUTY POD ADRESEM LIGI NARODÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 sierpnia. (G) Na odbywającym się w Sztokholmie kongresie chrześcijańskim powszechne oburzenie wywołało przemówienie delegata niemieckiego pastora Knigemanna, który zarzucił Lidze Narodów, że działalność jej jest nie chrześcijańska, ponieważ dąży do zgnębienia narodu niemieckiego.

ZGON KONRADA HOETZENDORFA.

Wiedeń. 26 sierpnia. (PAT.) Dzienniki tutejsze zamieszczają obszerny artykuł z powodu śmierci Konrada Hoetzendorfa. Jako przyczynę śmierci wymieniają lekarze złośliwą anemię. Hoetzendorf pracował właśnie nad ukończeniem 5-go tomu swoich pamiętników, dotyczących wojny światowej. Pojawia się on w druku w połowie października.

DELEGACJA IZBY HANDLOWEJ GDAŃSKIEJ U MIN. KLARNERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 sierpnia. (zo) Minister Przemysłu i Handlu p. Klarner przyjął wczoraj delegację Izby handlowej gdańskiej w sprawie trudności płatniczych. Mianowicie cały szereg kupców nie spłacało czeków na Gdańsk, powołując się na rzekome ograniczenia dewizowe.

Pan minister oświadczył, że ograniczenia dewizowe nie dotyczą Gdańska, poczem wywiązała się rozmowa, w trakcie której członkowie Izby gdańskiej wyrazili silne zainteresowanie losem złotego, twierdząc, iż od poprawy stanu obecnego zależy ściślejsze nawiązanie stosunków polsko-gdańskich. Jednocześnie zaznaczyli, że Izba handlowa gdańska ma zamiar pracować w ściślejszym kontakcie z Ministerstwem Przemysłu i Handlu.

OLBRZYMI PROCES W BULGARJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 sierpnia. (zo) Z Sofji donoszą, że w mieście Tonowo rozpocznie się niebawem proces 500 członków agrarnej partii komunistycznej. Oczekują wyroku około 100 wyroków śmierci.

6953n

ANETKA

najukochańsza dziewczyna

JANA i MARJI SCHERFFÓW

zgasła w Samborze dnia 24 sierpnia br. w czwartej wiosnie życia po krótkich a ciężkich cierpieniach, pozostawiając w żalu nieutulonych rodziców i rodzinę.

Caillaux z Churchilem nie mogą się porozumieć.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 sierpnia. (zo) Korespondent „Gazety Warszawskiej“ donosi z Londynu: Caillaux zaproponował uregulowanie długów francuskiego wobec Anglii przez spłaty roczne, wynoszące po 6 milionów funtów szterlingów gotówką, a drugich 6 milionów szterlingów z należności przypadającej Francji od Niemiec według planu Davesa. Churchill obniżył swe żądania do 15 milionów funtów szterlingów rocznie. W pewnym momencie obrad Churchill zaproponował ostateczne załatwienie na podstawie 14 milionów. Propozycja ta przeszkodziła zawarciu ostatecznego układu wczoraj.

Dalsze rokowania będą prowadzone dzisiaj, a prawdopodobnie w piątek Caillaux powróci do Paryża.

Londyn. 26 sierpnia. (AW.) Fakt, że dotychczas nie ogłoszono rezultatu ostatnich rokowań między Caillaux a Churchilem stał się powodem różnych poglądów. Jedynie Caillaux rzuca od czasu do czasu parę słów, z których jednak nie wiele można wywnioskować. Przeważna część prasy angielskiej sądzi, że największa trudność leży w tem, iż Anglia wzięła na siebie zbyt wielkie finansowe ciężary, podczas gdy może przy wzajemnych rokowaniach osiągnęłaby lepsze warunki. Doniesienie dzienników o propozycjach poczynionych przez Caillaux są bardzo rozbieżne. Wogóle panuje mniemanie, że konferencje odbyte podczas obecnego pobytu Caillaux w Londynie nie doprowadziły do żadnego rezultatu. „Daily Tel.“ zwraca uwagę na stosunki regulujące długi między Anglią i jej dłużnikami z jednej strony, jakoteż między Anglią i Stanami Zjednoczonymi z drugiej i przypomina wygłoszoną niegdyś zasadę rządu angielskiego, wedle której dłużnicy angielscy nie powinni otrzymać lepszych warunków, niż Anglia w Waszyngtonie.

Paryż. 26 sierpnia. (PAT.) Komentując spotkanie Caillaux z Churchilem w Londynie, wyrażają dzienniki przekonanie, że dojsie do definitywnego porozumienia francusko-angielskiego w chwili obecnej jest mało prawdopodobne. Sprawy bieżące nie stawią nic więcej, jak pożyteczny początek. Nieporozumienie zdaniem dzienników polega na tem, iż Anglia w chwili obecnej nie jest zdecydowana akceptować częściowej spłaty długów francuskich z kwot pochodzących z opłat dokonywanych wedle planu Davesa i wyrażają zdziwienie z tego powodu, gdyż Anglia właśnie nalega na Francję o uznanie wymienionego wyżej planu Davesa.

opóźnienie definitywnego porozumienia ang.-franc. o 6 miesięcy a nawet o rok będzie dla sprawy mniej szkodliwe, aniżeli obciążenie już dzisiaj Francji zobowiązaniami, którychby ona dotrzymać nie mogła. Inne dzienniki omawiając sprawę porozumienia francusko-angielskiego, dochodzą do wniosku, że jest ono koniecznością wobec zobowiązań obu państw względem Stanów Zjednoczonych.

Nieufność angielska nie budzi zaufania do wykonania planu Davesa przez Niemcy.

Paryż. 26 sierpnia. (PAT.) „Journal“ ocenia sytuację jako wysoce paradoksalną z tego względu, że Francja — z dniem dzisiejszym — zmuszona jest wzbudzać zaufanie Anglii w skuteczność planu Davesa, którego autorem w dużej mierze jest sama Anglia.

„Excelsior“ sądzi, że nieufność angielska nie stanowi dobrej wróżby co do sumiennosci wykonania przez Rzeszę planu Davesa. Dziennik stwierdza, że

opóźnienie definitywnego porozumienia ang.-franc. o 6 miesięcy a nawet o rok będzie dla sprawy mniej szkodliwe, aniżeli obciążenie już dzisiaj Francji zobowiązaniami, którychby ona dotrzymać nie mogła.

Inne dzienniki omawiając sprawę porozumienia francusko-angielskiego, dochodzą do wniosku, że jest ono koniecznością wobec zobowiązań obu państw względem Stanów Zjednoczonych.

Nie jest wykluczony upadek rządu francuskiego.

Waszyngton. 26 sierpnia (PAT.) — Unit. Press. Tut. koła polityczne śledzą z wielką uwagą rokowania Caillaux w Londynie. Oczekują ostrej opozycji w parlamencie francuskim, bez względu na wynik rokowań londyńskich. Nie jest wykluczony upadek gabinetu francuskiego, co opóźniłoby francusko-amerykańskie rokowania w sprawie długów na czas nieograniczony.

Sądzą, że umowa między Francją a Anglią, jakkolwiek ona będzie, wpłynie niepomysłnie na rokowania amerykańsko-francuskie, ponieważ zmniejszy ona zdolność płatniczą Francji. Stary Zjednoczone domagają się nie tylko równego traktowania z Anglią, lecz jeszcze większej zapłaty, ponieważ były one uczestnikami wojny a nie sprzymierzeńcami.

Sceptycyzm amerykański na angielskie sugestje uregulowania długów międzysojuszniczych.

Londyn. 26 sierpnia. (PAT.) Ambasador St. Zjednoczonych Houghton złożył podobno w Foreign Office otrzymane z Waszyngtonu pismo w sprawie noty Brianda, dotyczącej bezpieczeństwa.

Koła amerykańskie zapałają się sceptycznie na możliwość przyjęcia półrządowych sugestii wielkobbrytyjskich w sprawie ogólnego uregulowania długów międzysojuszniczych. Stany Zjednoczone uważają bowiem, że regulacja długów jest sprawą obchodzącą bezpośrednio jedynie dwa państwa zainteresowane. Przeciwnie, zna-

czna część opinii angielskiej, nie dopuszcza możliwości uregulowania długów francuskiego przed zakończeniem rokowań w Waszyngtonie. Angielskie koła rządowe występują przeciw temu punktowi widzenia i starają się opracować propozycję redukcji, jak na to pozwolą okoliczności. Propozycje te jednak przekraczają jeszcze bardziej możliwości francuskie. Caillaux obstaje stanowczo przy francuskim punkcie widzenia, nie czyniąc nacisku co do natychmiastowego i ostatecznego uregulowania sprawy.

ZEMSTA ZA HUEBNERA I TOW.

Warszawa. 26 sierpnia. (A.W.) „Kur. Czer.“ donosi z Mińska, że tamtejsze władze bolszewickie rozstrzelały 60 więźniów Polaków pod pretekstem sprzyjania powstańcom białoruskim. Prasa sowiecka podkreśla, że jest to odwet za rozstrzelanie 3 warszawskich terrorystów-komunistów.

NARODZINY W KOŚCIELE W CZASIE ŚLUBU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 sierpnia. (zo) Korespondent „Gazety Warszawskiej“ donosi z Krzemienia o niezwykłym wypadku, jaki zdarzył się w czasie uroczystości ślubnej w cerkwi prawosławnej. Panna młoda Romaniuk powiła córeczkę w czasie obrzędu ślubnego.

WYKRYTY MAGAZYN BRONI POWSTAŃCZEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 sierpnia. (G) Według wiadomości z Mińska, we wsi Włogi, koło Ihumienia, sowiecki oddział karny wykrył skład broni powstańczej, w którym znaleziono 1500 karabinów niemieckich i rosyjskich 7 karabinów maszynowych, dwa pudy materiałów wybuchowych i jedną skrzynkę rewolwerów. Powstańcy dowiedziawszy się o tem, przesłali władzom sowieckim pismo, zapowiadające zemstę i napad na Ihumień i sąsiednie wsi miasteczka.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

ZATARG W PRZEMYSŁE METALOWYM ZLIKWIDOWANY.

Warszawa. 26 sierpnia (PAT.) Dnia 26 bm. o godz. 22³⁰ w ministerstwie pracy i opieki społecznej podpisana została umowa w przemyśle metalowym w Warszawie między Związkiem przemysłowców metalowych a Związkiem robotników przemysłu metalowego. W dniu jutrzejszym będzie już uruchomiony szereg fabryk. Inne zaczną pracować najdalej w piątek. Blok Związków uchylił się od podpisania umowy.

MORATORJUM DLA FRANCJI.

Londyn. 26 sierpnia (PAT.) Reuter. Podczas przedwstępnych rokowań w sprawie francuskich długów wojennych domagał się rząd angielski początkowo rocznych wpłat od Francji 16 milionów funt. Caillaux zaś proponował 10 milionów. Ostatecznie jednak określono wysokość rocznych wpłat na 12⁵ milionów.

Za spłaty te odpowiedzialna jest wyłącznie Francja, która teraz musi zastosować te swoje propozycje do zobowiązań swoich dłużników. Caillaux wydał komunikat, w którym zaznacza, że Churchill zgodził się na udzielenie częściowego moratorium do roku 1930. Caillaux wyraża przekonanie, że ostateczne porozumienie zostanie niebawem osiągnięte.

Londyn. 26 sierpnia. (PAT.) Agencja Reutersa dowiaduje się, że rząd angielski upoważnił Churchilla do przedstawienia rządowi francuskiemu ostatecznej propozycji w sprawie uregulowania wojennego długu francuskiego. Według tej propozycji Francja ma zapłacić dług swój w 62 ratach rocznych po 12.5 miliona funt. Propozycję tę przedstawił Caillaux swojemu rządowi.

NADESZŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

WPISY NA JEDNOROCZNY KURS HANDLOWY ŻEŃSKI PROF. MIECZYŚŁAWA CHRISTOFA

LWÓW, — UL. WAŁOWA 25. rozpoczyna się dnia 28-go sierpnia i trwają do dnia 2 września od 10—12 i od 4—5. Czesne 15 zł. miesięcznie. Nauka rozpocznie się dnia 3 września z nabożeństwem w kość. OO. Dominikanów o g. 8 rano.

NOWOCZESNY DZIENNIK NIE MOŻE SIĘ OBYĆ BEZ ILUSTRACJI.

Ilustracja ma jednak tylko wtedy wartość dla czytelnika, gdy stoi na najwyższym poziomie współczesnej techniki ilustracyjnej. Z tego założenia wychodząc, WYDAWNICTWO „SŁOWA POLSKIEGO“ nie mogło odważyć się na dostarczanie swoim Czytelnikom ilustracji wykonanej starym sposobem cynkograficznym, jak to czynią inne dzienniki.

Dopiero obecnie po wielomiesięcznych staraniach możemy zawiadomić naszych Czytelników, że począwszy od niedzieli 23 sierpnia dodajemy do każdego numeru niedzielnego „Słowa Polskiego“

TYGODNIOWY DODATEK ILUSTROWANY

o 4-ch stronach dużego formatu, wykonany najnowszą techniką rotograwurową.

Każdy prenumerator „Słowa Polskiego“ otrzymuje „Dodatek Ilustrowany“ bez żadnej dopłaty.

W pojedynczej sprzedaży cena numeru niedzielnego „Słowa Polskiego“ wraz z „DODATKIEM ILUSTROWANYM“ wynosi 20 groszy.

PREMIER GRABSKI CHORY.

Warszawa. 26 sierpnia. (AW.) Dzienniki donoszą, że premier Grabski zachorował i skutkiem tego dziś nie urzędował w min. skarbu. Choroba ta ma być wynikiem zawczesnie przerwanej kuraacji. Premier cierpi na silne ataki reumatyczne. Wątpliwem jest wobec tego odbycie się jutrzejszego posiedzenia Rady ministrów.

MINISTER SIKORSKI CZŁONKIEM „PIASTA“?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 sierpnia. (zo) W kołach politycznych kursuje pogłoska, że minister spraw wojskowych gen. Sikorski zgłosił przystąpienie do stronnictwa PSL, Piast.

NOWY POSEŁ STANÓW ZJEDN. U MIN. SKRZYŃSKIEGO.

Warszawa. 26 sierpnia. (AW.) Dziś min. Skrzyński po raz pierwszy przyjął na specjalnej audiencji nowego posła Stanów Zjednoczonych p. Stetsona. Listy uwierzytelniające przedłożył p. Stetson prawdopodobnie w nadchodzącą sobotę.

NARADY PRZEWODNICZĄCYCH KLUBÓW NAD SYTUACJĄ FINANSOWĄ I GOSPODARCZĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 sierpnia. (zo) W najbliższych dniach ma się odbyć zebranie przewodniczących wszystkich klubów dla naradzenia się nad obecną sytuacją finansową i gospodarczą.

O REDUKCJĘ ZAMÓWIEŃ WOJSKOWYCH ZA GRANICĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 sierpnia. (zo) Pomiedzy premierem Grabskim a generałem Sikorskim odbyła się konferencja, na której omawiano sprawę budżetu na rok 1926, w szczególności sprawę redukcji w budżecie wojskowym, dotyczących w pierwszym rzędzie zamówień z zagranicy.

CZY ZNOWU PRÓBA ZAMACHU NA PROCHOWNIE?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 sierpnia. (G) Z Wilna donoszą, że wczoraj wieczorem na przedmieściu Rosa niewykryci osobnicy usiłowali się przedostać do wojskowych składów amunicyjnych. Wartownik oddał do nich kilka strzałów i zaalarmował wartę. Po pewnym czasie prawdopodobnie ci sami sprawcy usiłowali powtórnie przedostać się do składów, jednak bez skutku. Władze wojskowe wszczęły energiczne śledztwo.

Rząd Rzeszy radzi nad notą francuską.

Wiedeń. 26 sierpnia. (PAT.) Dzisiejsza „Neue Fr. Presse“ donosi z Berlina: gabinet Rzeszy obradował wczoraj nad notą francuską. Do formalnej uchwały nie doszło. Ograniczono się

do zasadniczego omówienia noty wyrażając przytem opinie, że nie stoi na przeszkodzie, żeby Niemcy wzięły udział w konferencji zawarcia paktu.

Niemieccy nacjonaści niezadowoleni z Brianda.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 sierpnia. (G.) Niemiecka prasa nacjonalistyczna omawiając notę francuską oświadcza, że nota ta odrzuca prawie wszystkie niemieckie postulaty, albo nie daje na nie odpowiedzi.

„Lokal Anzeiger“ pisze, iż nie nad-

szedł jeszcze czas do omawiania specjalnego projektu paktu, ponieważ przeciwności są tak wielkie, że trudno się pogodzić.

Wogóle zaznaczyć należy, że cała prasa niemiecka nie odnosi się do odpowiedzi Brianda przychylnie.

Sowiety w walce z Wielką Brytanią.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 sierpnia. (G.) Londyńska „Daily Mail“ pisze, że wkrótce po rozporządzeniu rządu katońskiego przeciwko okrętom angielskim w portach chińskich „czerwone“ usiłowania zwróciły się przeciwko angielskim okrętom handlowym całego świata. Na rozkaz bolszewików wybuchł strajk marynarzy w Sydney, który rozszerzył się na inne porty i objął 50 statków angielskich, a w tej liczbie kilka wielkich okrętów pasażerskich, zagro-

żonych jest unieruchomieniem. Najpoważniejszym z australskich agitatorów komunistycznych jest Tom Webbs, prezes związku australskich marynarzy, który stoi pod zarzutem wielu czynów nielegalnych. Angielscy przedstawiciele transportowi przesyłali do p. Brucea telegram, żądający tego interwencji. Spór o placę jest oczywiście precedensem dla komunistów dla wywołania strajków.

Umowa o polsko-sowieckim towarzystwie handlowym podpisana.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 sierpnia. (zo) Pomiedzy dyrektorem Związku przemysłu, handlu, górnictwa i finansów p. Lempińskim a p. Seniorem przedstawicielem

Sowietów została podpisana umowa o utworzenie polsko-rosyjskiego towarzystwa handlowego

O czym mają pamiętać delegaci polscy do rokowań z Litwą?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 sierpnia. (G.) Ze sfer międzynarodowych komunikują, że główni

delegaci do rokowań z Litwą, p. Leon Wasilewski i p. Szumiłowski uzyskali

upoważnienie od pana Prezydenta Rzeczypospolitej do zawarcia i podpisania na miejscu w Kopenhadze umowy z rządem kowieńskim. Z rokowań tych wykluczone są momenty polityczne. Do porozumienia będzie bowiem łatwiej dojść na drodze nawiązania stosunków gospodarczych.

Delegacja nasza niewypełniłaby jednak swego zadania, gdyby w rokowaniach nie doprowadziła do zapewnienia obywatelom polskim wolnej komunikacji i ochrony osobistej na obszarze Kłajpedy. Umowa, która by nie zawierała tych punktów, byłaby dla Polski bez znaczenia. Obywatele polscy nie mogliby wówczas bez poważnego ryzyka korzystać ze spławu na Niemnie i portów w Kłajpedzie.

DWAJ POLICJANCI GINA OD KUL BANDYCKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 sierpnia. (G.) Z Kowla donoszą, że we wsi Porydystry posterunek policji otrzymał meldunek, że w jednej ze stodół nocuje 6 nieznanych mężczyzn. Dwóch posterunkowych wkroczyło do stodół, zostali jednak zasypiani gradem kul rewolwerowych. Jeden policjant padł trupem, drugi ranny śmiertelnie. Poszukiwania za bandytami nie dały rezultatu.

KOMISJA PARYTETOWA GRANICZNA ZAKOŃCZYŁA SWOJE OBRADY

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 sierpnia. (zo) W środę, 26 bm., została podpisana w Jampolu między p. Malhomme, przewodniczącym delegacji polskiej w komisji parytetowej i p. Łaganowskim, przewodniczącą delegacji sowieckiej, w tejże komisji, protokół, dotyczący likwidacji zajęć, które miały miejsce w lipcu br. na granicy polsko-sowieckiej na Wołyniu i na Białorusi.

Odtąd wszelkie ewentualne zajęcia graniczne będą zażegnane przez władze lokalne nadgraniczne, które otrzymają w tym celu specjalne upoważnienia

POGODA W CZWARTEK.

Warszawa. 26 sierpnia. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 27 sierpnia: Chmurno, mgliście lub drobne opady. Chłodno na całym obszarze kraju. Umiarkowane wiatry w kierunku północno-zachodnim i zachodnim.

Przegląd prasy.

Organ żydów „z Kongresówki” „Nasz Przegląd” toczył bardzo interesującą polemikę z organem żydów „galicyjskich” „Nowym Dziennikiem” na temat: kto przeszkadza rozwojowi produkcji w Polsce.

Polemizując z „Nowym Dziennikiem”, „Nasz Przegląd” pisze:

Urojenie, jakoby towary zagraniczne miały być wyższe w gatunku od wyrobów krajowych, jest błędem podtrzymywanym i kultywowanym przez niektórych importerów (żydów galicyjskich).

W istocie dobra wytwórczość krajowa daleko przewyższa produkcję zagraniczną. Jeszcze przed wojną wiele artykułów pochodzenia niemieckiego i austriackiego znanych było ogółowi ze swej tandety. Zagraniczny fabrykant dba tylko o efekt, nie troszcząc się o użyteczność produktu. — Przedstawienie przemysłu i jego organizacji w Kongresówce przez autora zdradza zupełną nieznaną rzecz. Wogóle wykluczona jest możliwość porównania stosunków przemysłowo-handlowych doby przedwojennej, a obecnie. Jeśli przemysłowiec nasz przed wojną faktycznie z korzyścią produkował, mając bogaty rosyjski rynek zbytu — obecnie, świadomy sytuacji na rynku krajowym zmuszony jest jak najciszej kalkulację swą przeprowadzić i zadowolić się najmniejszym zyskiem. Za najlepszy powód posłużyć może fakt, że ad valorem różnica w cenach przedwojennych i obecnych jest u nas znacznie niższa niż za granicą. Dla przykładu przytoczę jeden z artykułów przemysłu białego: 1 tuz. kołnierzy przed wojną przeciętnie kosztował u nas Rb. 3.30 czyli 8.77 zł. obecnie ten tuzin kołnierzy jest w cenie zł. 12.00 za granicą cena tuzina kołnierzy była koron 4.50 czyli zł. 4.50, obecnie zł. 10.00. Z powyż-

szego wynika, że u nas cena w stosunku do cen przedwojennych jest wyższa o 37 proc., podczas gdy za granicą przeszło o sto proc.

Taki sam stosunek ujawnia się i przy innych gałęziach przemysłu konfekcyjnego. Jak więc widzimy, przemysłowiec zagraniczny, pomimo swe rzekomo niskie ceny, daleko więcej zarabia niż my.

Najmniej udane jest twierdzenie autora w sprawie prymitywnych rzekomo wymagań naszych dawnych odbiorczych rynków rosyjskich.

Przypomnijmy sobie tylko te dwa miasta, jak Petersburg i Moskwa, które nie tylko, że mogły zapotrzebować więcej towaru niż cała Galicja razem wzięta, ale ze względu na ogrom swego bogactwa, czem Galicja pochwalić się nie mogła, żądały najwytworniejszych i najlepszych wyrobów, do czego musiał się zastosować przemysł Kongresówki.

Miedzy innymi tkanina i obuwie, na które powołuje się autor, wyrobione były w jakości pierwszorzędnej, dowodem czego służy szczególne uznanie, jakim się cieszyło obuwie warszawskie. Rosja nie mogła żądać tandety już jedynie dlatego, że sama posiadała takie fabryki tkanin, jak Sawy Morozowa, Łokalowa itp. wyroby których mogły być porównywane tylko z pierwszorzędnymi wyrobami angielskich tkanin. W latach 1920-1923, podczas dewaluacji marki, przemysł krajowy nie mógł przyjmować zamówień na warunkach stałych, co do czego odbiorcy nie chcieli mieć wyrozumienia. Jednak w tych latach dewaluacji, kiedy przemysłowiec przy sprzedaży był ciągle narażony na straty, napelniając tem samem kieszenie swych odbiorców, kupcy galicyjscy nie narzekali wówczas na „tandety” krajową, przeciwnie zakupywali ją u nas nawet ponad możność zbytu. — Wtedy, jak sam autor przyznaje, sprowadzenie towarów zagranicznych nie było im na rękę, gdyż trzeba było tam płacić w obcych walutach.

Dalej poucza „Nasz Przegląd” żydów galicyjskich, że w ich interesie leży, że i oni na dalszą metę ucierpią, gdy przez popieranie obcej produkcji i bojkotowanie polskiej zuboża kraj i

osłabia siłę kupna ludności, z której żyją handlując.

Wtedy rzekomo tanie towary zagraniczne, jak i długoterminowe kredyty nie pomogłyby. Przyznać należy, że na punkcie udzielania kredytu swym odbiorcom, przemysłowiec krajowy jest w gorszym położeniu od wytwórcy zagranicznego. Jest to następstwem ciężkiej sytuacji finansowej, w jakiej znajduje się kraj nasz obecnie, jak również błędnej polityki Banku Polskiego. Ujemne kształtowanie się bilansu handlowego jest jaskrawym dowodem smutnych następstw zapoznawania własnej wytwórczości na korzyść produktów obcych.

* * *

„Czas” zamieszcza artykuł p. Lewińskiego, polemizujący z poglądem jakoby przyczyną spadku naszej waluty był ujemny bilans handlowy — artykuł jest ciekawy, jako próba obrony interesów tych sfer, które swą pomyślność materialną budują na jak najwyższym imporcie obcych towarów do Polski — i na jak najbardziej wolnym handlu.

„Czas” uważa, że z obecnej sytuacji finansowej są dwie drogi wyjścia:

Jeżeli ta nasza diagnoza obecnego przesilenia walutowego jest słuszną, istnieją jedynie dwie drogi wyjścia. Musimy albo obniżyć poziom cen u nas, albo też podnieść kurs dolara do takiego poziomu, aby różnica między siłą nabywczą złotego we wnętrzu kraju i zewnątrz została wyrównana. Wszystkie środki, nie wywierające wpływu w jednym z tych dwóch kierunków poprawić sytuacji nie mogą, przeciwnie tylko ujemny wywrzeć muszą wpływ.

W pierwszej linii stosuje się to do polityki, starającej się doprowadzić bilans handlowy do równowagi przy pomocy podwyższenia wszystkich cel i zakazów przywozu towarów. Polityka taka podnosi poziom cen u nas, a przez to pogłębia jedynie przyczynę, która wpływa hamująco na nasz eksport.

Starania nasze obniżenia poziomu cen w kraju nie dały pożądaných rezultatów. Można powiedzieć, że pod tym względem rząd uczynił wszystko co było w jego mocy, próbował wszystkich środków, niestety jednak

uderzenia jego młota nie zachwiałą wysokich cen.

Wobec tego, że nie udało się nam go przełamać, pozostaje nam jedynie drugie wyjście — podniesienie kursu walut obcych. Z projektem takim chciałem wystąpić już kilka miesięcy temu, widząc jak pokrycie naszego obiegu walutowego stale topniało i jak bezsilnym był pod tym względem Bank Polski. Zaniechałem jednak wystąpienia z moim projektem, bo zdawałem sobie sprawę z tego, że niema chyba meża stanu na świecie, któryby pierwszy dał sygnał do spadku waluty swego kraju.

To, czego świadoma wola kierowników polityki finansowej i walutowej nie dokonała, dokonane zostało przez życie. Utorowało ono sobie tę jedyną drogę, która mu pozostawała przełamała wszystkie przeszkody i obecnie szuka ono nowego punktu równowagi. Jest rzeczą jasną bowiem, że podniesienie się kursu dolara działa w kierunku usunięcia tych wszystkich czynników, które spowodowały ujemność bilansu handlowego. Wysoki kurs dolara automatycznie hamuje import i otwiera nowe perspektywy dla eksportu.

Zachodzi teraz pytanie, jak należy zachować się wobec tego faktu dokonanego. Bank Polski ignoruje kurs rynkowy i nadal utrzymuje fikcyjny kurs parytetowy, licząc na to, że wkrótce wszystko pomyślnie się ułoży. Boję się bardzo, że nadzieje te nie zostaną ziszczone. Przyczyny naszego przesilenia walutowego są zbyt głębokie, aby wywóz zboża lub kilkudziesięciu tonn węgla do Włoch lub Finlandii mógł radykalnie zmienić tendencję, która tak silnie zarysowała się od pierwszych miesięcy roku obecnego.

Fala, która podkopuje naszą strukturę walutową, jest zbyt silna, a tami, które mi rozporządzamy dziś, zbyt słabe, aby wytrzymać tak silne napięcie. Uważam, że tych sił, które dziś jeszcze posiadamy nie należy marnować na walkę, która, zdaje się pozostać musi bezowocną. Lepiej je użyć na to, aby możliwie opanować falę, której przeciwstawić się nie możemy.

Dr. Tadeusz Kasprzycki

dentysta
ordynuje stale osobiście

Lwów, ulica Romanowicza 1. 3.
przedłużenie ul. Akademickiej

MARCEL PREVOST.

47)

Jego pani i Ja.

(Sa maitresse et moi).

Przełożyła z francuskiego

Irena Łozińska.

(Ciąg dalszy).

— Więc to mi ofiarowujesz? zawołała. Życie we dwoje zbrodniarka, współnik — i zmyć wszystko jak gąbką? I ty (uchwyciła mnie za ramiona wstrząsając mną) myślisz, że ja to zrobiłam? Powiedz! Ty wierzysz w to jeszcze?

Nagle, jasne dla mnie stało... i wykrzyknąłem:

— Nie! ty tego nie zrobiłaś!...

Puściła ramiona moje; upadłem na kanapę, nie mogąc wymówić jednego słowa więcej, nie mając siły oddychać nawet.

Ona również oddychając z trudnością, usiadła i jakiś czas trwaliśmy w milczeniu. Opanowawszy się, rozpoczęła spokojnym, monotonnym, zbolalym głosem:

— I ty mogłeś tak myśleć!

— Nie, nie myślę już tego! Wierzę w ciebie!

— Nie chcę twego wyznania wiary. Wstydź się! — Słuchaj.

— Zofio, zaklinam cię!

— Słuchaj. Dowiedz się przedewszystkiem, że tam, w Norwegji, wkrótce po okropnej nocy poślubnej, zaprowadziłam Roberta (który nic o swojej właściwie chorobie nie wiedział) do mojego profesora, którego doświadcze-

nie i wiedza, warte są tyle, co tego, którego ty się radziłeś.

Usiłowałem, gestem błagać ją o milczenie.

— Nie, teraz wysłuchać mnie musisz do końca... Zbadał Roberta, pod pretekstem, że cierpi na zapalenie migdałów. Wypadek był zupełnie okroślon, rzucający się w oczy. Ognisko choroby przeniosło się w krew. Cud, że on nie cierpiał, a choroba nie rozwijała się dalej... Może klimat... Opera cja, to ryzyko — pędsze rozejście się komórek po całym organizmie... cierpienie, które nie może ocalić od śmierci, ale — może skrócić życie.

— Nie oskarżałem cię nigdy...

— Rozmyślnie pominąć wszystkie środki, któreby mogły uratować Roberta — to znaczyłoby że go dobiłam? gdyż nie można inaczej nazwać tego!... O! dziękuję ci bardzo! Zbadał jednak przedewszystkiem tajemnicę własnej duszy. Myślałeś, myślisz jeszcze, że dlatego, że pragnęłam należeć do ciebie, stosowałam iniekcje, które skróciły życie jego. Ty tak myślisz! Tak myślisz. Mówisz sobie w duchu: ona ma umysł nawskróś realistyczny... wmówiła w siebie, że miała prawo... Nie, Antoni. Nie umiem wobec własnego sumienia używać wybiegów. A moje sumienie powiedziało mi: „Że to, o co Robert, w pełni władz umysłowych — słyszysz? w pełni władz umysłowych, należycie uświadomiony — prosi i czego żąda, ja nie mam prawa odmówić... wahać się...”

Wykrzyknąłem:

— To on chciał tego?

— Ależ tak...

— A więc wiedział?

— Tak, wiedział!

Nie mogłem się zdobyć na to, aby choć jednym słowem wyrazić wstyd swój.

Zofia mówiła dalej:

— Kiedy wróciłam wówczas od ciebie, na ulicę Hautefeuille, Robert przywitał mnie, mówiąc: — Muszę ci się przyznać, że w czasie twej nieobecności byłem u lekarza... był to ten sam lekarz, u którego byłeś przedwczoraj. Nie uprzedzałam cię o tem, gdyż chciałam oszczędzać nam dysputy i cierpienia... A więc — wiem. Nieuniknione, przyjmuję z rezygnacją. Ale nie chce, abyś niepotrzebnie patrzyła na tę wstrętne męki powolnego konania. Skróć mi je, zrób to dla mnie. Czy ty byś nie postąpiła tak samo na moim miejscu? Zgodziłam się. Umowa została zawarta i dotrzymałam jej. Sądząc ze stanu jego serca, było to bezpośrednią przyczyną jego śmierci. Ale, nie chciałam być inaczej leczoną i pielęgnowaną, jak on był pielęgnowany i leczony.

Wyszeptalem nieśmiało:

— Gdybyś mi była powiedziała...

— Nie tłumacz się. Moim obowiązkiem było nie mówić ci o tem, gdyż to właśnie jest prawdziwą tajemnicą zawodu: nie uchylać zasłony czystego sumienia. Dziś zmuszasz mnie do tego. A jednak wahałam się długo, upewniam cię. Zdaje mi się, że mam prawo... prawo nie poświęcania żyjących — umarłym. Ale nie jestem pewna tego i dlatego boli mnie to bardzo.

Każdy człowiek, jak mówią, przeżywa w swem życiu romans jakiś. Są-

dze, że to był mój romans. Czytałam dosyć powieści, abym mógł wyobrazić sobie mniej więcej, jak powieściopisarz, doszedłszy do „sceny kulminacyjnej”, przedstawiłby ją, chociaż wzruszyć i zatrzymać uwagę czytelnika: błagania, odmowy, groźby, może walka, śmierć może, a może jedno i drugie. Ja jednak, notuję tutaj tylko wypadki z rzeczywistości. A rzeczywistość była nie do uwierzenia, prosta, powiedziałabym: przyziemna niemal.

Zofia wypowiadała słowa ostatnie głosem coraz cichszym, bezzwyczytnym prawie. Była wyczerpana, umierająca niemal ze zmęczenia, niezdolna słowa jednego wymówić więcej. Słuchałem jej stępną w nieruchomości jakby paraliżem tknięty. Leżałem na kanapie, napozór spokojny, choć serce miałem rozdarte. Skrzyżowałam ręce, obrony, której mogłem próbować, budziły się we mnie i zamierały natychmiast głębokie, uciążliwe, a długie męcznienie zapanowało w purpurowym salonie. W miarę, jak ogień przygasał na kominku, zaczął przynikać nas wiosenny chłód tej nocy majowej.

— Późno już, wstając powiedziała Zofia. Chodźmy! Lecz pozbierajmy perły przedtem.

Zbieranie ich, liczenie, układanie w pudełku, gaszenie światła, przejście do naszego pokoju, było dla nas pewnego rodzaju wytchnieniem. Otomana była przygotowana dla mnie, jak poprzednich nocy, obok małżeńskiego łóża.

Jedyną oznaką nowego porządku rzeczy, na który zgodziłam się w milczeniu, był fakt, że pozostawiłem Zofię samą w jej pokoju i sam odszedłem do swego.

(C. d. n.)

Zruchu wydawniczego.

* Wacław Szelażek. „Kwiat jabłoni“, poezji zbiór czwarty. Warszawa, 1925. Wydawnictwo M. Arcta, str. 98.

Na przestrzeni lat dziesięciu wydał autor już czwarty tom poezji (poprzednio: „Kłosa i kłose“, „Oczyszczam szlakiem“, „O miłości, o wiosnie i jesieni życia“) a mimo to nasz koryncki literatury nie raczyli zwrócić na niego uwagi. (St. Lam w swojej „Najnowszej literaturze“ nawet go nie wymienił). Naturalnie, gdyby poeta opiewał błoto uliczne, oienie piaków na murze, gdyby się rozkoszował dreszczami oczekiwania zamkniętej koryntianki itp. — to co innego. Ale on po sadach kwitnących błęzi, wonią kwiatów i świeżej roli się rozkoszuje, z juhasami na hale chadza i bardzo często pogrąża się w zadumę, wchodzi we własny wewnętrzny świat tęsknoty pełny ale i radości. Tego rodzaju tematy dziś straciły aktualność. Pensjonarstwo to uchodzi — ale dzisiejszy poeta... No, dajmy lepiej spać! Poezje Szelażka nie są zbyt wyszukane ani co do formy, ani co do treści. Są jednak owocem przeżyć, co się od razu odczuwa. Niektóre są bardzo proste, i właśnie dlatego najpiękniejsze. Szata zewnętrzna zbiorku ozdobna, wydanie bardzo staranne. (kr.)

* „Wielki Mendoza i mała Senorita“ W. Caine'a wyszło w wydaniu Biblioteki Dzieł Wyborowych (Lwów, Zimorowicza 5). Powieść Caine'a jest doskonałym obrazem ludzi i artystycznego środowiska Londynu. Świetny talent pisarza wydobywa z ogólnego tła — w sposób nieporównanie prosty — wielkie indywidualności tworzące w ich pracy, stosunkach, uczuciach i życiowych kłopotach. Książkę Caine'a czyta się nie tylko z zainteresowaniem, ale z prawdziwym zadowoleniem z powodu jej wielkiej wartości artystycznej.

* Robert Baden - Powell: Przygody szpiega. Lwów, 1925. Książnica-Atlas. Generał angielski sir Baden-Powell zyskał sobie światową sławę zacytowaną opowieścią, która od r. 1915 osiągnęła już liczbę kilkunastu wydań i tłumaczono ją na wszystkie niemal europejskie języki. Przedstawił w niej autor niezwykle przygody szpiega w stu żbie odczynny w czasie wojny i oświecił równocześnie drogi, którymi te pogardzane a jednak niesłychanie pożyteczne istoty chadzały. Na język polski przełożył tę najnowszą sensację kpt. Rogowski i przeznaczył ją przede wszystkim dla wojska. W przedmowie zaś zaznacza, że w państwie tak narażonym na inwazję wszelkiego rodzaju szpiegów jak nasze, dziecko już wiedzieć musi, jak należy utrudniać szpiegowi robotę, jak władzom pomagać w unieszkodliwieniu jego działań oraz jak chronić tajemnice naszej siły zbrojnej przed wnikliwym okiem wroga. (kr.)

* Jan Łoś: Gramatyka polska. Część II. Słowotwórstwo. Lwów, 1925. Wyd. Zakł. Nar. im. Ossolińskich. Str. 336.

Znakomity badacz naszego języka, profesor Uniw. Jagiellońskiego Jan Łoś, wydał w r. zeszłym pierwszą część swojej cennej „Gramatyki“, obejmującą „Głosownie historyczną“. Obecnie wyszła dalsza część: Słowotwórstwo, praca również oparta na materiale historycznym i to u nas dopiero poraz pierwszy. Praca ta rozpada się na dwa działy: „Słowotwórstwo“ oraz „Znaczenie i życie wyrazów“, w których autor zebrał i uporządkował bardzo obfite zasoby materiałów źródłowych i wyświecił najprostsze zasady słowotwórstwa polskiego. Książka jest przeznaczona dla młodzieży uniwersyteckiej, studiującej historię języka polskiego i dla polonistów w szkołach średnich, nie znaczy to jednak, aby świetna ta praca nie zajęła i niespecjalistów. Niesłychanie ciekawe a wyświecone jasno i zrozumiale są liczne kwestie z zakresu złożenia, wieku wyrazów i ich zamierzania, nowotworów, synonimów itp. Wydanie bardzo staranne.

* Adametz: „Chów w pokrewieństwie w oświeceniu nowych badań biologicznych“. Nakład: Księgarni Polskiej B. Polonieckiego we Lwowie. Zagadnienie omawiane w tej książce zarówno pod względem aktualności, jakoteż doniosłego znaczenia dla praktyki hodowlanej wybita się na pierwszy plan z pomiędzy zagadnień stosowanej biologii. Przedmiot opracowany jest przez autora, fachowca o międzynarodowym nazwisku, wszechstronnie i wyczerpująco. Książka interesować musi wszystkich hodowców zwierząt domowych i wogóle wszystkie osoby, zajmujące się sprawami hodowli i biologii stosowanej.

* Studia nad historią kultury w Polsce. Zakład Narod. im. Ossolińskich rozpoczął nowe wydawnictwo pod powyż

szym tytułem, a redakcję powierzył prof. Ptaśnikowi. Pierwszy tom tego wydawnictwa, pisma dr. Lucji Charewiczowej nosi tytuł: „Handel średniowiecznego Lwowa“. Obejmuje 156 + XII str. druku. Zaczęto więc „od tego miasta, w którym się żyje i które się kocha“. W czasach dawnej Polski Lwów miał wielkie znaczenie pod względem handlowym i kulturalnym. Praca p. Charewiczowej źródłowa i bardzo sumienna wychodzi bardzo na czasie. Lwów w nowej Polsce wskrzesza średniowieczne tradycje przez urządzanie doroczne Targów Wschodnich. Sfery handlowe i przemysłowe znajdują w cytowanej pracy cenny materiał historyczny, który się im przyda w ich reorganizacyjnych wysiłkach i zamierzeniach. (kr.)

Śp. Kazimierz Morawski.

Prezes polskiej Akademii Umiejętności.

Jak dąb wspaniały, ścisty olbrzymią kosą Śmierci, legł jeden z największych synów i obywateli współczesnej Polski. Odszedł przedwcześnie w krainę cieniów znakomity, europejskiej miary uczony, świetny filolog, wskrzesiciel renesansu polskiego, nieprześcigniony mocarz i czarodziej polskiego słowa, wychowawca pokoleń pracowników naukowych, sternik najwyższej naszej Instytucji kulturalnej.

Żywot i praca Kazimierza Morawskiego — to ogromny kawał dziejów naszego rozwoju i wysiłku umysłowego ostatnich lat kilkudziesięciu, to wielki płaszczyznę naszej chwały i sławy, przed Europą, to wreszcie jeden z najjaśniejszych rozdziałów z historii polskiego serca i wzlotów polskiego ducha w dobie porzeczności.

Wielkopolskim był z rodu, gdyż uirzał światło dzienne w wielkopolskim Jurkowie koło Kościłany, 29 stycznia 1852 r. pochodził zaś z rodziny, która miała w krwi tradycję literackie i jednego pisarza w swym rodzinnym poczcie. Już w czasie studiów gimnazjalnych w prastarem gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu, okazywał zapal do filologii klasycznej, entuzjazm dla starożytnego świata; to też oddał się studiom w tej dziedzinie nauki na uniwersytecie berlińskim, nie zaniebując i innych gałęzi wiedzy. Za mistrzów miał uczonych tej miary, co Haupt, Hübner, Kirchhof, Schoell, Steinthal, Curtius, Droysen, Nitzsch, Mommsen, Kiepert, Delling, Trendelenburg, Zeller, elita filologów, antykwarystów, historyków niemieckich. W roku 1874 uzyskał w Berlinie stopień doktora filozofii na podstawie rozprawy o Kwintylianie, a to zajęcie się wielkim retorem rzymskim jakby wytyczyło drogę jego pracy naukowej na całe życie. W rok potem objął Morawski posadę nauczycielską w gimnazjum wrocławskim, jednakże nie na długo. Już w roku 1877 habilituje się jako docent filologii klasycznej w uniwersytecie Jagiellońskim w metropolii nauki polskiej, w Krakowie, którego nie miał już opuścić do ostatnich dni swego życia.

Równocześnie z działalnością nauczycielską z katedry, rozwijał żywą, coraz świetniejszą działalność naukową-pisarską: każdy niemal rok przynosił nową pracę młodego uczonego; to też i kariera uniwersytecka Morawskiego postępowała szybkimi krokami. W roku 1880 zostaje profesorem nadzwyczajnym, w roku 1887 profesorem zwyczajnym Jagiellońskiej „Almae Matris“, zarazem otwierają się przed nim podwoje Akademii Umiejętności, do której wchodzi w roku 1883 jako członek-korespondent, aby już w roku 1887 otrzymać wysoki stopień członka zwyczajnego, a przytem i stanowisko dyrektora Wydziału filologicznego tej najwyższej uczony instytucji.

Jako profesor zdobył sobie śp. Morawski odrazu umysł i serca młodzieży, której nie tylko imponował ogromną wiedzą i znakomitemi zdolnościami, ale którą porwał i zapalał do przedsięwzięcia wyjątkowym wprost, od Boga

danym, darem wymowy, rozległością horyzontów, czarem stylu, unikiem niepospolitej, geniuszem oznaczonych, swej osobowości. Wychował się w uczelni pruskiej, terminował w wielkich mistrzów niemieckich, i w warsztatach niemieckiej metody naukowej, w przepastnych, erudycyjnych kręgach niemieckiej filologii, — a przecie urosł na mistrza o swoistym wyrazie oblicza, pełnego słonecznej jasności w umowianiu problemów i przedstawianiu rzeczy, a przecie stał się potężnym władcą i magiem tej odczystej mowy, która na światło odświeżała przed nim wszystkie swoje cuda i tajemnice, posłuszna, gdy chciał z niej wydobyć najdelikatniejsze odcienie, najsłabsze akcenty. Niemiecki wychowanek — nie u Niemców szukał wyrazu swych myśli Wielkopolskie piękności odczystego języka ujęły się za ręce z przeczystą jasnością i prostotą klasyków rzymskich, z wytwornością i elegancją najprzedniejszych humanistów obcych i polskich, aby stworzyć razem ten nieskalany wzór polskiej mowy i polskiej retoryki, którym zachwycił śp. Morawski w słowie i piórze. Stąd to dzieła jego, nie tracąc nic ze swej pierwszorzędnej naukowej wartości, stały się równocześnie prawdziwymi monumentami polskiej prozy. Kto je raz czytać zaczął, nieszybko oderwie się od nich, smakować sobie w nich będzie, jak spragniony w ożywym źródle, i coraz nowe odkrywać piękności.

Praca naukowa śp. Kazimierza Morawskiego rozpoczęła w roku 1874 ścisłe w dziedzinie filologii klasycznej, wytyczyła sobie niebawem dwie zasadnicze, szerokie drogi.

Po jednej kroczył Morawski, jako filolog klasyczny, znawca i entuzjasta starożytności, zwłaszcza rzymskiej, zamierzając szczególnie w mowach starożytnych, w zagadnieniach i badaniach związanych z retoryką i stylistyką. W tej dziedzinie był powagą europejską, a rozprawy jego, drukowane w publikacjach krakowskich Akademii Umiejętności, w rozprawach Akademii Umiejętności w Wiedniu, w pismach filologicznych polskich i zagranicznych, w kilku językach, — zachowały na długie czasy swą wartość niepowściągliwą, nie raz wprost rewelacyjną, bijącą nową drogą. Wymienić tu należy prace o Kwintylianie, o mowach attyckich, o retoryce u historyków łacińskich, o retoryce za Augusta, historię wymowy greckiej, prace o języku Tybulia, Propertiusza, Owidiusza, cenne prace i przyczynki do Cycerona i Katulla, do Welleusa Patenkula, Waleriusza, i mnóstwo mniejszych rozpraw i antykulturow z zakresu retoryki.

Nie tylko jednak język i styl starożytnych Rzymian pociągał Morawskiego. Wkraczał on na szerokie pola i rozległe badania historyczno-kulturalnych i historyczno-literackich w stosunku do antyku. Nie tylko przenikliwy analityk, ale przede wszystkim śmiały, oryginalny, imponujący syntetyk, szybiący orłami loty w dal i w szer, dał Morawski prócz doskonałych prac większych i

mniejszych, o Ateńczykach, O ludach starożytności, o ucisku narodowości w starożytnym Rzymie, O Pompei, O chrześcijaństwie i patrycjacie rzymskim — rozrzuconych przeważnie w „Przeglądzie Polskim“ — świetne, żywe, samostne portrety dachowe cesarzy rzymskich: Tyberjusza, Hadrian, Juliana Apostaty, ujęte później wraz z innymi rozprawami w książkę: „Rzym. Portrety i szkice“. (Kraków 1921); napisał monografię o satyryku Lucyluszu i Petroniuszu Arbitrze; pozostawił na koniec pomnikową pracę całego żywota — siedmiotomową „Historię Literatury Rzymskiej“ w języku polskim, owoc głębokiej wiedzy, kołosalnej pracy i porównawczego talentu pisarskiego, uznaną przez krytykę polską i zagraniczną za dzieło znakomite, przełożoną na obce języki. Komuż z inteligentnych czytelników polskich nieznanie są świetne tomy i rozdziały tej pracy, traktujące o Cyconie, o Owidiuszu i elegiach, o literaturze za późniejszych cesarzy itd. rzucane na rozległe, wspaniałymi rysami kreślone tło historyczne i kulturalne? — Rzym i ludzie rzymscy, cesarze i mecenasi, pisarze i ich dzieła wstają tu z martwych, jak żywi, przywołani zaklęciem polskiego humanisty i genialnego pisarza, co nie tylko poznał ich i rozumiał, ale też ukochał i opromienił miłością Petrarcków i Erazmów Rotterdamskich.

Nie moja rzecz oceniać zasługi Morawskiego na polu filologii klasycznej: ogrom ich zarejestrowały już dawno znawcy, a w pośmiertnym hołdzie znajdują one ze strony fachowej niewątpliwie należyte uwydatnienie.

Przechodząc do drugiego działu pracy naukowej-pisarskiej Morawskiego, do jego iście wspaniałego, wprost przełomowego, dorobku w zakresie badań nad humanizmem polskim, nad dziejami polskiej oświaty i kultury duchowej w dobie renesansu. W dziedzinie tej był Morawski prawdziwym chorążym i pionierem.

On to — po pierwszych, wstępnych pracach poprzedników — podjął wzniósł myśl Szujskiego, zbadał i odtworzył tę najświetniejszą, pełną blasków i ognia, epokę naszego życia duchowego i materialnego, kiedy to Polska, pod unikiem antycznego ducha i słowa, za przewodem swej wychowawczy ni Italii, stanęła w szeregu narodów nowożytnych, odnowiła swą myśl i życie, wstąpiła na arenę Zachodu i Południa, wydając niepospolitych ludzi i niepospolite dzieła. Kazimierz Morawski z zapamiętanym entuzjazmem, ścigał tę ognistą marę przez długie lata swych naukowych wysiłków, szukał jej w ogromnym trudzie po bibliotekach i archiwach, w Polsce i za granicą, po przez żmudne stosy zapisków i dokumentów, po przez studia dzieł pióra i dzieł sztuki, odkrywał ją wytrwale, niby posąg starożytny, odsypywany częściami z pod wiekowego gruzu, aż wreszcie postawił ją przed oczyma polskimi, całą, niemal, żywą, świetną, jaśniejącą, pełną dumy i piękności.

Pracę swoją nad humanizmem polskim zaczął w roku 1889, odrazu od nie zwykłe cennych, chociaż drobnych, studiów o początkach greczyzny w Polsce, o początkach nauki prawa rzymskiego u nas, o Włochach w Polsce. Postępował wedle programu, który sam wytyczył, w pracy „Nasze zadania względem literatury polskiej XVI w.“ (1884). W ślad za temi pierwszymi pracami poszły dalsze, mniejsze studia i przyczynki o Kochanowskim, o dworzę Zygmuntoch, o mieszczaństwie krakowskim jako ostoi humanizmu etc. aż przeszedł autor do studiów większych, do prac obszernych i syntetycznych.

O tej części Jego dorobku pisarskiego, a także o innych sferach Jego podziwiania godnej działalności — w następnym artykule.

Stanisław Lempiński.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

DENTYSTA D. WIKTOR

OBECNIE PL. AKADEMICKI L. 1.

ZĘBY W ZŁOCIE I PLATYNIE. SPŁATY W RATACH.

250 rocznica Greenwich

Sławne na świecie całym obserwatorium w Greenwich zawdzięcza powstać swoje okolicznościom zupełnie przypadkowym.

W r. 1674 przybył do Londynu Francuz, Le Sieur de St. Pierre, z zamiarem zainteresowania uczonych angielskich projektem dokładnego mierzenia długości geograficznych. Projekt przedstawiony został specjalnemu komitetowi, do którego należał między innymi John Flamsteed, młody matematyk, znany ze swych prac w dziedzinie astronomii. Sprawozdanie Flamsteeda stwierdzało, że metody Francuza nie mogą być zastosowane z powodu opłakanych warunków, w jakich dokonywane są obserwacje astronomiczne, skutkiem czego położenie gwiazd nie może być nawet ściśle określone.

Komitet złożył rządowi odpowiedni raport, którym zainteresował się żywo król ówczesny, Karol II. Zdziwiony stwierdzeniem, że oznaczone w katalogu położenie gwiazd jest niedokładne, rozkazał, aby dokonano nowych obserwacji, ściślejszych, i poprawiono błędy katalogu, na użytek floty przeznaczonego. Temu rozkazowi króla zawdzięcza powstanie swoje już w r. 1675 obserwatorium w Greenwich, które w lipcu r. obchodziło 250 rocznicę istnienia.

Po ogłoszeniu dekretu królewskiego powstał spór co do wyboru odpowiedniego miejsca, jedni oświadczały się za Chelsea, inni za Hyde-Parkiem, w końcu jednak, za radą słynnego architekta, twórcy katedry św. Pawła i innych monumentalnych gmachów, sir Christophera Wrena, wybór padł na Greenwich Hill. Król ofiarował 500 f. szt., cegły, żelazo, ołów, drzewo, kamień węgielny położono dnia 10 sierpnia r. 1675 a w kilka lat później Flamsteed mógł już rozpocząć swoje nieśmiertelne prace.

Flamsteed przez lat czterdzieści pracował gorliwie nad nowym dokładnym katalogiem gwiazd, który uważany jest za kamień węgielny budowy nowoczesnej astronomii podstawowej. Następca jego został Edmund Halley, którego nazwisko związane jest z odkrytą przezeń kometa; odkrył ją i przepowiedział jej powrót, co się też przed laty kilkunastu spełniło. Następca Halley'a, James Bradley był jednym z największych astronomów świata.

Kapitałem dziełem życia Bradley'a były dokładne pomiary położenia gwiazd. Między rokiem 1750 a 1762 przeprowadził sześćdziesiąt tysięcy takich pomiarów. Po zgonie Bradley'a zaczęła się sława Greenwich'u — kierujący instytucją astronomowie nie stali na wysokości zadania.

Od r. 1835, gdy astronomem królewskim został Airy, obserwatorium w Gre-

enwich odzyskuje swoją wszechświatową sławę. Dzięki Williamowi Christie, następcy Airy'ego, zostaje ponownie zreorganizowane. Obecny astronom królewski, który objął kierownictwo obserwatorium w r. 1910, sir Frank

Dy, odznaczony złotym medalem królewskiego towarzystwa astronomicznego, za doniosłe prace i odkrycia, utrzymuje Greenwich na poziomie najpięszszego obserwatorium na kuli ziemskiej. (J.)

KANADA.

2 okazji wizyty dyplomatów kanadyjskich we Lwowie.

II.

W poprzednim już artykule, pisanym na podstawie rozmów z pp. Dandurand'em i Desy'm, wspominałem, że Kanada mimo pewnej łączności z Anglią, która nam się wydaje o wiele silniejszą, niż jest w istocie, cieszy się zupełną suwerennością. Od dawien dawna już Kanada swą niezależność od Londynu starała się utrzymać, a istotę kontaktu z Anglią miał doskonale p. Dandurand w następujących zdaniach.

Gdy rozmowa zeszła na tory wojny anglo-amerykańskiej, i ktoś zaznaczył, że Kanadyjczycy pozostali wierni swemu królowi, p. Dandurand odpowiedział: „Pozostaliśmy wierni tylko sobie; wolimy bowiem by rządzone nami z odległej Anglii, niż z bliskiego Bostonu“. W rzeczywistości jednak o jakiegokolwiek rządzeniu mowy nie ma.

Kanadyjczycy zachowując kurtuazję i uprzejmość naidalej idącą wobec władz londyńskich, w gruncie rzeczy Anglików nie lubią, i widzą w nich te same wady, które i my im zarzucamy: egoizm i brak zrozumienia dla potrzeb i uczuć innych.

To też z prawdziwą satysfakcją opowiadał p. Dandurand, że do Lorda Byng, który nosi oficjalnie tytuł „general-governor“ mówi tylko „monsiur le vice-roi“, co ten zresztą z rezygnacją przyjmuje i sam przyznaje, że niczem nie rządzi. Tytuł „governor“ oznacza bowiem rządcę, gdy „vice-roi“ jest tytułem honorowym.

Unia personalna istnieje, bo nikomu nie szkodzi, nie wpływa jednak zupełnie na politykę, która nawet na arenie międzynarodowej idzie swoimi samodzielnymi torami. Znamiennym objawem dążności do umiędzynarodowienia Londynu, jest zakaz przyjmowania tytułów i orderów angielskich, zresztą Kanada wogóle orderów nie posiada.

Ciekawą jest anegdota o angielskim premierze Campbell-Bannerman, który raz miał powiedzieć do p. Dandurand: „Jednak nam mniejszościom w Anglii nie dzieje się źle; w Kanadzie generał gubernator, prezes najwyższego trybunału, prezes senatu czyli pan, jesteście Francuzami u nas w Anglii, ja i dwóch moich ministrów jesteśmy Szkotami; a więc sześć najwyższych stanowisk za-

jętych przez przedstawicieli mniejszości“.

Jest to charakterystyczne, gdyż świadczy o silnym poczuciu odrębności narodowościowej u Francuzów kanadyjskich i Szkotów, którzy nie wahają nazywać siebie mniejszością.

Lecz nie o tem chciałem mówić.

Pierwszy występ p. Dandurand'a na terenie Ligi Narodów, miał miejsce ubiegłego roku, gdy uchwalono niedoszły pakt genewski; niedoszły bo zaprzeczony przez Anglię. I tu z prawdziwą dumą opowiada „ministre d'Etat“ kanadyjski, że jego kraj wbrew opinii angielskiej oświadczył się za zasadą powszechnego i przymusowego arbitrażu, i że na tym tle stał się z Chamberlainem, a parlament kanadyjski stanowisko to jednogłośnie zaaprobował.

Kamieniem obrazy między reprezentowaną przez p. Danduranda polityką kanadyjską a polityką smutnej pamięci Lloyd George'a była też sprawa polska.

Obydwa nasi goście są bowiem zapalonymi przyjaciółmi Polski, i to nie przyjaciółmi słów, ale i czynu.

Prof. Desy, który wyklada na uniwersytecie w Montreal ustroje państw europejskich, od 3 lat osobny kurs poświęca Polsce. Odbył on też w całej Kanadzie szereg odczytów o Polsce, których jak opowiada słuchano ze łzami w oczach. I wierzę mu. Z tekstu bowiem tego odczytu drukowanego w „Revue canadienne“ bliżej tyle sympatii do Polski, tyle zrozumienia i odczucia naszej martyrologii i tyle współczucia, że już krótki rys historyczny naszych powstań i branek wystarcza by wzruszyć. Cóż dopiero mówić, gdy czytamy tłumaczony z Reymonta opis zbrodni we Wrześni.

Prof. Desy to nasz szczerzy i wierny przyjaciel, który i teraz w czasie swej podróży po Polsce nie zapominał o swojej roli i w stosach kartek wysyłanych do Kanady, daje upust swym zachwytom. Nie wiedział p. Desy, że będąc niedyskretny, i korzystając z chwilowej nieobecności przeczytałem jego wrażenia. Sądzę jednak, że mi wybaczy, a wybacz czyby dlatego, że jestem Polakiem, których nazywa swymi przyjaciółmi; otóż z tych kartek pisa-

nych nie na efekt, ale do rodziny i przyjaciół bije taka wprost miłość do Polski, takie przywiązanie do „patryny“ wieków na murach Krakowa, jak pisze, że możemy sobie winać, że jego właśnie wyznaczył los na doradcę prawnego przedstawiciela Kanady w Lidze Narodów.

Zresztą i bez niego moglibyśmy być o głos Kanady spokojni. Minister Dandurand bowiem jest w naszych stosunkach doskonale zorientowany i ma o wszystkich naszych sprawach swój własny słuszny sąd.

Słyszałem jego trafne uwagi o kwestii ukraińskiej, a wypadek który zdarzył się jego poprzednikowi w Lidze Narodów jest niezmiernie charakterystyczny.

Pewnego razu zgłosiła się do delegacji kanadyjskiej deputacja „ukraińców“ na czele której występował jakiś ksiądz, jedyny zresztą mówiący po francusku i angielsku. Zdziwiony jego płynną wymową w obu językach, zapisał się go przewodniczący delegacji kanadyjskiej, gdzie tak doskonale to języki opanował. I co pokazało się: że delegat „Ukrainy“ był czystej krwi Kanadyjczykiem, wikarym w osadzie, zamieszkałej przez emigrantów-rusinów, którego do pełnionej roli uprosił biskup ukraiński, przyjeżdżający do Kanady na wizytację ze Stanów Zjednoczonych.

Takich niepowołanych obrońców „Ukrainy“ było więcej, i tylko dobrej orientacji delegata Kanady, o którym p. Dandurand mówi, że wprawdzie był Irlandczykiem, ale wychowanym wśród „nas“, t. j. Francuzów kanadyjskich, zawdzięczamy, że odesłał całą delegację z kwitkiem.

„Muszę panu przysłać moją mowę,“ mówi p. Dandurand, w której ukrzyżowałem Lloyd George'a za jego polonofobię. O Polskę skakał z pięściami do siebie“.

Na koniec jeszcze jeden epizod. Wyjechałszy samochodem w stronę Winnipeg, mineliśmy już las imiasteczko, prujemy w pełnym pędzie równinę. I nagle p. Dandurand odzywa się do swego towarzysza „Patrz Desy, to przecież my przez wolną Polskę jedziemy: co za radość“. (Tiens Desy, c'est la Pologne libre que nous parcourons, quelle joie!)

Chciałoby się ucałować za te słowa staruszka.

To jeden z tych co z daleka „Polonią restituere“ pomagali. A. Z.

P. S. W pierwszej części niniejszego artykułu wkradły się m. i. dwie istotne omyłki drukarskie; pierwszą łatwo odnaleźć w tytule, gdzie rzecz prosta mowa o dyplomatach kanadyjskich, a nie handlowych. Druga natomiast, bardziej niewidoczna, dotyczy długów powojennych Kanady, które wynoszą około 2.400.000, a nie 24 miliardy. Poza tem omyłkowo zmieniono pisownię nazwiska Dandurand na Dendurand.

Rola dziejowa Bolesława Chrobrego, a zagadnienia polityki bieżącej.

(Dokończenie.)

Dla całej akcji o osiągnięcie godności królewskiej postawionej od momentu zjazdu gnieźnieńskiego zupełnie odtwarcię miało doniosłe znaczenie uzyskanie prawa mianowania biskupów na terytorjum Polski, gdyż prawo to mogło wedle zasad prawa kanonicznego, przysługiwać jedynie królom z wyłączeniem władców o charakterze tylko książęcy. Nadto obdarzył cesarz Chrobrego włóczęgą św. Maurycego, oraz tronem z kości słoniowej i złotą pochodzący z grobu Karola Wielkiego w Akwizgranie. Było to zatem bezwzględnie uznaniem królewskości Chrobrego, wobec czego koronacja względnie pomazanie na króla miało być tylko aktem czysto formalnym, stwierdzeniem jedynie dokonane go już faktu. Z chwilą gdy na czele Kościoła polskiego jako samoistnej prowincji, stanął specjalnie w tym celu wyświęcony przez Papieża metropolita (999 r.), który miał pełne prawo pomazania na króla wedle zasad prawa kanonicznego (naturalnie za zgodą Pa-

pieża i błogosławieństwem) wszystkie warunki do aktu koronacji były przygotowane. W związku z tem uczestniczył w układach gnieźnieńskich obu władców także legat papieski jako przedstawiciel trzeciego, w poruszonych tam sprawach zainteresowanego czynnika, który już przedtem na skutek układów prowadzonych w Rzymie za pośrednictwem wysłanego przez Bolesława Chrobrego poselstwa, nie czekając ostatecznych wyników zjazdu gnieźnieńskiego, kazał przygotować koronę dla Chrobrego, zainteresowany w jaknajszyszym zorganizowaniu polskiej prowincji kościelnej.

Mimo to ta pierwsza korona dla Chrobrego przeznaczona nie doszła do niestety, ale skutkiem nieznanych nam bliżej intryg i działania postronnych wpływów, zmienił Papież swój pierwotny zamiar i posłał ja władcy węgierskiemu Stefanowi, który się nią koronował w 1001 r., i która po dzień dzisiejszy stanowi najcenniejszy klejnot węgierskiego skarbcza królewskiego. Rzeczą zmienną jest, że poseł Chrobrego Astaryk względnie Anastazy, opat klasztoru w Trzemesznie, czeskiego czy też irlandzkiego pochodzenia, więcej do Polski nie wrócił, ale udał się na Węgry i tutaj do najwyższych dostojestw, bo do godności przy-

masa węgierskiego doszedł. Odegrała więc tu zapewne swoją rolę zdrada i przekupstwo.

Jakkolwiek tak bliskim był Chrobry osiągnięcia ostatecznego celu swoich dążeń przyszło mu jeszcze całe ćwierć wieku czekać na jego realizację, bo koronacja ta, jako uwiązanie dzieła wyzwolenia i zjednoczenia odbyła się dopiero u schyłku panowania i tuż przed dokonaniem żywota Chrobrego z końcem 1024 r. względnie z początkiem 1025 r. Przeszkody i intrzygi cesarstwa i współzawodników, którzy nastroją Stolicę Apostolską nieprzychylnie, aby wytrącić mu koronę i na własną głowę ją nałożyć, piętrzą się bez ustanku. Po cesarzu Ottonie III. amiera żyłszyw Polsce Papież Sylwester II: niema już nikogo, komu by na wyniesieniu Polski do godności królestwa zależało. Stąd dwukrotne niepowodzenie odnośnych misji i poselstw w sprawie uzyskania papieskiego błogosławieństwa, wysłanych przez Bolesława Chrobrego do Wiecznego Miasta. Nawet do usiłowanego skrytobójstwa na osobę Chrobrego posunęli się nasadzeni przez cesarza niemieckiego sennacje w Merseburgu, ale uszli szczęśliwie z życiem. W końcu wyzyskano przeciw Polsce śmierć 5 braci eremitów, tj. pobożnych i świa-

tośliwych pustelników, zamordowanych przez łotrzyków dla rabunku. Napady, przekupstwo, zdrada i odstęstwo, chciwość i zachłanność podały sobie ręce, ale on wytrwale dąży do celu, przełamuje wszelkie trudności i upragniony cel wreszcie osiąga. Arcybiskup gnieźnieński pomazał czoło jego na króla, a korona złocista przez duchowieństwo polskie błogosławiła na ozdobiła jego skronie. I zasiadł w majestacie królewskim na Karolowym tronie przysłanym z Akwizgranu, przybrawszy tytuł od jego imienia urobiony, a włóczęgą św. Maurycem, symbol rycerza chrześcijańskiego, również dar jedynego żywotnego mu władcy cesarza Ottona III., stała się berłem jego!

Jego przepotężna i światła postać przyświecała jego następcom. Bolesławowi Śmiałemu, Przemysławowi, Władysławowi Łokietkowi, tym bohaterom odrodzicielom podeptanego polskiego majestatu królewskiego i krzepiła ich w ciężkich walkach z przeciwnościami i trudnościami piętrzącymi się na drodze do tego samego celu, do którego niezłomnie dążył Bolesław Chrobry, a oni jego śladem do ugruntowania korony królestwa polskiego, jako rekoimi potęgi i niezawisłości państwowej.

ECHA LETNIE.

„Władaj sobą“!

Mimo swego oddalenia od świata (kolei), a może właśnie dlatego, bo ludzie przemęczeni gwarem i gorączką wielko-miejskiego życia spragnieni są ciszy i swobody. — Kosów staje się coraz bardziej odwiedzanym uzdrowiskiem, miejscem, w którym spotykają się chętnie wszystkie dzielnice Polski.

W zakładzie kosowskim leczy ciało i wzmacnia ducha bractwo artystyczne i literackie przedstawicieli nauki i sztuki, rzadki i przemysłu. Notujemy to jako objaw dodatni: widocznie racjonalna higiena ciała coraz więcej zyskuje zwolenników. — Nie jest przesadą twierdzenie, że lecznica kosowska leczy zarówno ciało i ducha tak, jak napis: „Władaj sobą“, umieszczony na bramie wejściowej, nie jest tylko górnym hasłem, rzuconym w próżnię ale bezwzględnie nakazem, któremu każdy, kto przechodzi próg „Zakładu“ bezwarunkowo poddać się musi. Przeciwwstawia się tu bowiem pracę — lenistwu, wstrzemu — niechęci — łakomstwu, a w ogóle rozpieszczeniu ciała bezwzględne jego hartowanie.

I rzecz dziwna, — ci którzy w życiu codziennym myślą nawet nie są zdolni wyrzec się swych nałogów, tutaj wszelkim obostrzeniom poddają się ochotnie. Działają tu w pewnej mierze sugestie, otoczenia, bardziej jednak wiara w skuteczność zabiegów i celowość wszystkich zarządzeń.

Zakład kosowski, jedyny zdaje się z zakładów leczniczych w Polsce, wprowadza w siebie higienę ubrania. Suknie mianowicie nosi się z przewiewnych, jasnych materiałów specjalnie tkanych w Kosowie, a nogi skrzepowane miejsciem czarnem obuwem w zgrabne ubieramy sandały, dzięki czemu chód zyskuje na swobodzie i wdzięku. Strój ten obmyślony przez dr. Tarnawskiego odpowiada nie tylko wszelkim wymogom higieny, ale jest naprawdę miły dla oka i estetyczny. Uzupełniają go barwne chusteczki, które związane na sposób chłopięcą twarzą — szczególnie o typie polskim — wiele dodają uroku i swoistego piękna.

„Czy pani zwróciła uwagę, jak kobiety po głodówce pięknieją?“ — zapytał mnie pewien artysta malarz. I w istocie po racjonalnie przeprowadzonej głodówce nie tylko smukleją kształty, ale cera nabiera pięknego kolorytu, a oczy zyskują na wyrazie i blasku. Czy jednak dodatni ten objaw zawdzięcza my tylko głodowaniu? W pewnej mierze tak, ale dopiero połączenie głodówki, diety bezmięsnej, wodnych zabie-

To jest testament Chrobrego pozostawiony następnym pokoleniom.

Położenie dzisiejszego pokolenia nie wiele się różni pod względem zasadniczym od tego, w jakim znajdowała się Polska Chrobrego. Rzeczpospolita okrażona jest i osaczona wrogimi nastrojami. Sąsiad z zachodu grozi polityką okrażenia, co przypomina sojusze cesarzy niemieckich z XI-go w. z pogańskimi łupieżczymi plemionami celem ich podburzenia przeciw Polsce piastowskiej. Jak mieszkańcy wybrzeży wałami je chronią, od zalewu, tak i my winni każdy dom przeobrazić w twierdzę. Dziś już pogranicze wojskowe nie wystarczy dla obrony, ani sama armia. Całe społeczeństwo musi wszystkimi siłami brać udział w walce obronnej, bo jak doświadczenia ostatniej wojny światowej wykazały, nie armie zwyciężają, lecz narody i nieugięta siła moralna, oraz hart ducha w zbiorowym wysiłku przejawiona. Należy zatem wszystkim do działania, co ten arsenał sił narodowych i odporności pomnaża, a najwłaściwszym w tym kierunku czynnikiem jest sprawa powszechnego wojskowego przysposobienia młodzieży i tworzenie drużyn wyszkolenia wojskowego.

Puławy, dnia 28 maja 1925 r.

Dr. Bolesław Grzeczowski

gów, gimnastyki, wczesnego wstawania, chodzenia po rosie, kąpiei słonecznych daje nam idealne pojęcie tego, co nazywamy „higieną ciała“, a co bez przesady „higieną życia“ nazywać się powinno.

Dzień pacjenta „Lecznicy kosowskiej“ rozpoczyna się normalnie o w pół do szóstej — myślę o spiochach, których dopiero gong budzić musi. Zwolennicy ozonu wstają o piątej, aby przed gimnastyką użyć na chodzeniu po rosie, zabiegu nie tylko bardzo miłym, ale wprost niezbędnym dla tych, którzy się pragną zahartować. Gimnastyka, oddzielnie dla pań i panów (obie grupy łączy muzyka w niedzielę i czwartki) odbywa się na t. zw. hali gimnastycznej, na wolnym powietrzu, w prześwietlonym otoczeniu i trwa godzinę. Ranne wstanie, ruch na świeżym pełnym ozonu powietrzu, piękny widok na góry w błękitnej tonacji mgły, działają tak ożywczo na organizm, że nawet „głodomor“ — popularna nazwa tych, którzy przechodzą głodówkę, — chętny w ćwiczeniach gimnastycznych biera udział. Po gimnastyce jedni spieszą na śniadanie i tych jest poważna większość, inni do kapliczki, w której przebywający na kuracji księża odpowiadają codziennie msze św. Po śniadaniu krótki wypoczynek i nowoprzybyli a i dawniejsi pacjenci w miarę potrzeby udają się do ordynacji lekarskiej. Oprócz głównoordynującego lekarza mamy tu siły pomocnicze i jedną lekarkę, poważny zastęp, który chętnie i uprzejmie spieszy na każde wezwanie cierpiącego pacjenta. Z kartką ordynacyjną udajemy się do łazienek.

Po zabiegach wodoleczniczych jedni spieszą do Czytelni na najświeższe dzienniki, inni do miasteczka po sprawy, oryginalne kosowskie kilmy, wyroby miejscowe ceramiczne i drzewne lub urządzają zbiorowe wycieczki w przeszłocenne okolice Kosowa. Zabieg wodoleczniczy zamienić można od cza-

su do czasu na kąpiel rzeczna w Rybnicy, płynącej tuż pod Zakładem, lub na dalszą, ale silniejszą i malowniczo położoną kąpiel w górskim potoku „Huku“. W osobnych na ten cel urządzonych zagrodach damskich i męskich przed i po południu bierze się obowiązkową kąpiel słoneczną lub powietrzną — najbardziej ulubiony zabieg. O godzinie pierwszej odgłos gonga zaprasza na obiad. Wikł jarski, tylko w niedzielę mięso. Obiad składa się z czterech dań, obfitych i przyprawionych bardzo smacznie. Po obiedzie wycieczki dalsze lub odpoczynek na kąpiei słonecznej, o czwartej zabieg. Później kuracjusze rozporządza sobą dowolnie, byle się nie spóźnić na kolację, podawaną o w pół do siódmej. W dniu słotne urządza się przy współudziale gości zakładowych odczyty na tematy ogólne lub wykłady higieniczne prowadzone przez miejscowych lekarzy. Po kolacji obowiązkowy spacer, tańce w salonie lub na hali. O dziewiątej gasną światła w „Zakładzie“ w myśl zasady: „Kto rano wstaje, ten aby czuć się wypoczętym wcześniej położyć się musi“.

W „Lecznicy kosowskiej“ przebywają i bawią obecnie: prof. uniwersytecki Chrzczanowski (już po raz szesnasty Kosów odwiedza), prof. pos. Konopczyński z Krakowa prof. polit. Grabowski dr. Narkiewicz i Nawrocki z rodziny, b. minister Kiernik z rodziny, szef gab. Minister spraw wojsk. generał Szpakowski z Warszawy, prof. uniwersytecki Denizot, prof. dr. Posadzy, powieściopisarz Maciej Wierzbicki z Poznania, prof. uniwersytecki Zawadzki z Wilna, Skolski prof. Izby handl., Chmielewski wiceprez. miasta Bydgoszczy, prezyd. sąd. Czerwiński, hr. Koziebrodzki prez. Czerw. Krzyża ze Lwowa i wielu, wielu innych (170 osób), których nazwisk ze względu na szczupłe ramy korespondencji niestety wymienić nie możemy.

Jedna z kuracjuszek.

WIERSZEM.

Instytut Meteorologiczny.

Sławny w Warszawie Instytut sto-

[czny]

Uczy nas co dzień, jaki na dziś trzeba Ubiór wdziać na się stosowny, dorze-

[czny,

By się na kaprys nie narazić nieba.

Lecz, gdy Instytut triumfalnie pieje: „Dzisiaj pogoda złota, jak ananas!“ — Natenczas niebo bez utości leje Na nasz Instytut i — co gorsza — na [nas.

W całej tej sprawie to jest najprzykrzej-

[sze,

Ze wtedy w głębi bolejemy ducha:

„O, czemuż niebo od nas jest mądrzej-

[sze,

„I Instytutu, tak jak my, nie słucha“... Janek.

wnie, iż koleje państwowe stosują w dalszym ciągu bez najmniejszych ograniczeń rozporządzenie przyznające kuracjuszom i letnikom poszczególnych krajowych zdrojowisk, uzdrowisk i kąpielisk morskich 66 proc. opustu w cenach biletów przy powrocie do domów.

— Na trumnie śp. dr. Józefa Wereszczyńskiego, znakomitego i nader zasłużonego pracownika około ugratowania i rozwoju samorządu Galicji w ostatnich 40 latach zaboru austriackiego, złożył Tymcz. Wydział Samorządowy wieniec pod adresem p. Franciszka Biesiadeckiego, który był ożeniony z jedyną jego córką śp. Wandą Wereszczyńską — zmarły więcej/dzie ci nie miał — wystosował następujące pismo kondolencyjne: „Śmierć śp. dra Józefa Wereszczyńskiego, dłu goletniego i wielce zasłużonego członka b. Wydziału Krajowego, odczuł Tymczasowy Wydział Samorządowy boleśnie, to też łączy się z JWPanem w serdecznym żalu za Zmarłym i przesyła wyrazy głębokiego współczucia“. Na zawsze niezapomniana zo stanie cenna praca śp. Józefa z śp. marszałkiem Zybkiewiczem około założenia Banku krajowego i działalność w działach: rolniczym, drogowym, melioracyjnym, a wreszcie stypendyjnym i gminnym Wydziału krajowego. Szerokie ujęcie spraw, znajomość stosunków i ludzi, a przytem ujmująca dobroć i uprzejmość jednały Zmarłemu szacunek, a zarazem serca wszystkich; tak kolegów, jak i podwładnych, to też te przedmioty zapewnijają śp. Józefowi Wereszczyńskiemu trwałą pamięć w instytucji, której większą część swego życia poświęcił.

— Wypadek w browarze przy ul. Kleparowskiej. W dniu wczorajszym wczesnym rankiem Franciszek Decz, robotnik, zajęty w Akc. Tow. browarów lwowskich, nabijał piwo do beczek. Podczas tej roboty pod preżnością gazów nastąpiła eksplozja, przyczem robotnik doznał ciężkiego zranienia twarzy. Po udzieleniu Deczowi pierwszej pomocy Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala powszechnego.

— Karambol wozu ciężarowego z tramwajem. Około 7 rano w dniu wczorajszym wóz tramwajowy nr. 104 linii 8, prowadzony przez motorowego Błażeja Wocha, dążąc w kierunku rogatki gródeckiej, obok kamienicy nr. 109 przy ul. Gródeckiej zderzył się z wozem ciężarowym, naładowanym drzewem i wyjeżdżającym ze składu drzewa „Państwa Skole“. W wyniku tego powodu karambolu zbita została duża szyba na przednim pomoście, a w wozie ciężarowym tyłne koło i hamulec uległy zniszczeniu. Wysokości szkody nie zdołano na razie ustalić. Dochodzenia, kto w tym wypadku ponosi winę, w toku.

— Nagle zaślabnięcie nieznanego mężczyzny. O godz. 13 w korytarzu między gościnnymi na głównym dworcu zachorował nagle mężczyzna nieznanego oazwiska. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu mu pierwszej pomo-

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 27 sierpnia br.

TEATR WIELKI.

Czwartek 27 bm. „Jastrząb“ (gość. występ Junoszy-Stepowskiego).

Piątek 28 bm. „Uwodziciel“ (gość. występ Junoszy-Stepowskiego).

Sobota 29 bm. „Ośma żona Sinobrodego“ (gość. występ Junoszy-Stepowskiego).

Niedziela 30 bm. „Uwodziciel“ (ostatni gościnny występ Junoszy-Stepowskiego).

Od Administracji.

Zawiadamiamy, że wszyscy nowi prenumerujący, którzy zaprenumerują „Słowo Polskie“ od 1 września 1925, otrzymają bezpłatnie 1 i 2 numer Tygodniowego dodatku ilustrowanego, oraz początek Biblioteki tygodniowej w formie książki pt. „Czarnoksiężnicy“.

— Ze Związku Głównego Organizacji Narodowych wschodniej Małopolski. Posiedzenie pełnego Wydziału odbędzie się w piątek dnia 28 sierpnia br. o godz. 17-tej w lokalu Związku przy ul. Kopernika 20. — Przedmiotem obrad będą bardzo ważne i aktualne sprawy obecnej doby, wobec czego konieczną jest obecność wszystkich Członków Wydziału tak miejscowych, jak i zamiejscowych.

— Wpisy dodatkowe do gimn. SS. Urszulanek we Lwowie od 28 sierpnia do 1. września między 10—12 godz. przed południem i 5—6 popoł. Egzaminy poprawcze i uzupełniające 1 września. — Msza św. rozpoczynająca rok szkolny 1 września o godz. 8 i pół. 6966

— Kolonia Rymanowska powraca do Lwowa w sobotę 29 bm. o godz. 19.10 Dworzec Główny. Rodzice (opiekunowie) zechcą się zjawić o tej porze na stacji.

— Wpisy w miejskiej szkole przemysłowej na r. szk. 1925/26 odbywać się będą od dnia 27 sierpnia począwszy w dni powszednie wieczorem od 5—7 (17—19) w kancelarii Dyrekcji w budynku męskiej szkoły powszechnej im. A. Mickiewicza przy ul. Rutowskiego w parterze. Warunki przyjęcia: na I-szy rok: a) ukończona z dobrym postępem szk. przemysłowa do kształcąca; b) wykazanie się świadectwem wyzwolenia; na II-gi rok: a) ukończony II-gi rok miejskiej szkoły przemysłowej, b) egzamin wstępny.

— Wpisy uczniów do szkoły przemysłowo-fachowej, szycia bielejny, kroju i haftu przyjmują się w dniach: 31 sierpnia i 1, 2 września. Zamówienia wykonuje tanio: Stowarzyszenie Pracy Kobiet ul. Krasiwickich 14.

— Przyjechali do Lwowa, Hotel Georgea: Roman Krański z Perespy, Kazimierz Rossman z Łodzi, Adam Scherer z Bukaresztu, Petronela Horodyska z Buenos Aires, Henryk Górkiwicz z Przemyśla, Jan Brzozkowski ze Smólna, Dr. Ignacy Rubinstein z Majdanu, Stanisław Starowieyski z Czerkas, Roman Czaykowski z Kamionki Wołoskiej, Eltove Fautreo z Turydnu, Zofia Sławińska Szenkowska z Nicei, Adam Paluch z Tarnowa.

Hotel Krakowski: Gynia Giersch z Budapesztu, Herman Kofler z Grzymałowa, Józef Turczański Lwów, Jan Przybylski z Warszawy, Zofia Lewandowska z Aleksandrowa, Józef Skotarek z Poznania, Adam Karmiowski z Brześcia, Ernest Hlawka z Wiednia, Leon Bleiberg z Drohobycza, Zenon Gołaszewski z Warszawy, Kazimierz Gałęwski z Gdańska, Janina Sa-farikova z Pragi.

— Notre Dame, ul. Ochronek 8, Szkoła 7-klasowa powszechna i gimnazjum hum. rozpoczyna rok szkolny nabożeństwem 2 września br. o godz. 9. Wpisy codziennie. Egzamin wstępny 1, 2 i 3 września. 6986

— Ruch budowlany. Na ostatnim posiedzeniu Magistratu uchwalono wydać następujące konsensusy budowlane: 1) na budowę 1-piętrowego domu z oficyną przy ul. Kętrzyńskiego, 2) na budowę domu parterowego pod 1. 10 przy ul. Piotra i Pawła, 3) na budowę domu parterowego pod 1. 41 przy ul. Kordeckiego, 4) na nadbudowę drugiego piętra pod 1. 3 przy ul. Inwalidów, 5) na budowę 3-piętrowego domu pod 1. 9 przy ul. Boimów, 6) na budowę parterowego domu przy ul. Kulparkowskiej i 7) na budowę domu parterowego przy ul. bo-cznej Szymonowicza.

— Zniżki kolejowe dla kuracjuszków. Polski Związek Zdrojowisk, Uzdrowisk i Kąpielisk Morskich komunikuje pono-

Już nadszedł wielki transport wszelkich

FUTER**KONFEKCYJONOWANYCH I W SKÓRKACH**

do magazynu i pracowni futer

nr 206

ST. STĘPKOWICZA

LWÓW, PLAC KAPITUŁNY L. 1.

Zakład wykonuje wszelkie zamówienia z uwzględnieniem najnowszej mody dla Pań i Panów, sumiennie po cenach niewygórowanych. Przezorność zaleca zamawiać futra oraz uskutecznić wszelkie przeróbki i na rąbki w sezonie najtańszym letnim. Proszę żądać prospektu warunków kredytu.

cy, przewiozło go w stanie nieprzytomnym do szpitala powszechnego. Dochodzenia w kierunku ustalenia nazwiska oraz przyczyny zaskarżenia prowadzi policja.

— **Fatalny skok do pociągu.** Roman Krzemieniecki, ślusarz kolejowy, zamieszkały w Gródku Jagiellońskim, usiłując skoczyć do jadącego pociągu na stacji w Mszanie, upadł tak nieszczęśliwie, iż doznał złamania lewej nogi. Pogotowie Ratunkowe odstawilo go do szpitala.

— **Pomysłowa ucieczka dwóch oszustów.** W powojennym okresie namnożyło się mnóstwo „biur” handlowych, najczęściej żydowskich, z których niejedno wiezie taki krąg interesów, iż raz po raz ociera się o paragraf karny. Istniało takie „biuro” przy ul. Żółkiewskiej i prowadzone było przez braci Mechla i Izaka Feuera. Obaj „dyrektorowie” — każde bowiem takie „biuro” musi mieć „dyrektorów” — prowadzili rozmaite interesy, szczególnie w branży skór, i towar sprowadzali z garbarni Nelkena w Stanisławowie. W ostatnim czasie pobrali od Nelkena znaczny zapas skór, wartości około 10.000 zł., drobną część długu uiszcili, na resztę wystawili weksle z... fałszowanymi podpisami. Pobrali następnie w ostatnich dniach nowy zapas skóry, wartości około 5000 zł., sprzedali ją bezwzględnie innemu hurtownikowi, puścili w obieg sfalszowane weksle na duże sumy a w obawie przed paragrafem karnym obaj „dyrektorowie” umknęli onegdaj ze Lwowa. Zaopatrzeni w paszporty umknęli aeroplanem do Gdańska, dokąd ich śladem podążyl znaczne później telefonem list gończy. Czy obu oszustom zagrozi drogę na pokład statku — dowiemy się niebawem.

— **Włóczęgostwo w wagonach kolejowych.** Ministerstwo kolei wydało ostre zarządzenia celem zwalczania wciąż jeszcze — mimo wydanych w tej mierze zakazów — uprawianego handlu obnośnego w wagonach pociągów pasażerskich oraz zebrania i włóczęgostwa po stacjach kolejowych i w wagonach. W sprawie tej współdziałać będą z pracownikami kolejowymi organa policji państwowej.

— **Awantura w restauracji.** Do restauracji Moszory przy ulicy Janowskiej przybyli wczoraj wieczorem Tomasz Dmytrów, zamieszkały na Lewandówce, Mieczysław Reiter, robotnik i niejaki N. Lipka. Towarzystwo zabawiało się wesoło, a gdy zbliżyła się chwila wyrównania rachunku — żaden z nich nie okazywał chęci zrekompensacji się z płatniczym. Gdy ten zażądał pieniędzy — Dmytrów rozbijając szklanki, wywołał ogromną awanturę, którą wraz z swymi towarzyszami przeniósł rychło z restauracji na ulicę i wywołał takie zbiegowisko, że ruch tramwajowy na linii L.I. został chwilowo wstrzymany. Awanturnicy, którzy bardzo tanim kosztem, bo bezpłatnie, chcieli się zabawić, pobili bufetowca i stawiali opór przybyłym szybko posterunkowym. Przy tej sposobności konduktor tramwajowy, Maciej Bourdon, który w pierwszej chwili pospieszył posterunkowemu z pomocą — otrzymał silne uderzenie z ręki Damiana Mocyka. Wkońcu Dmytrów i Reitera osadzono w aresztach. Lipka zbiegł a Mocyka po wylegitymowaniu pozostawiono na wolnej stopie.

— **Pokasana przez psa.** Wilczur, stanowiący własność Janiny Polczewskiej, pokasał wczoraj ciężko w sieni kamienicy przy ulicy Pamińskiej 31 Laure Volk. Pogotowie ratunkowe po prowizorycznym opatrzeniu pokasanej — przewiozło ją do szpitala powszechnego, lekarz bowiem stwierdził ciężkie uszkodzenie ciała.

— **Banda cyganów rozbiła swe namioty na Janowskim.** Cyganki z dziećmi waleśały się w godzinach wieczornych po ulicach śródmieścia.

— **Eksplzja flaszki, wypełnionej**

Przytrzymanie szajki bandyckiej.

Mosty Wielkie. (Tel. wł.) Przez długi czas grasowała w pow. sokalskim sprytnie zorganizowana szajka bandycka, która dopuściła się szeregu śmiałych napadów rabunkowych i usiłowanego morderstwa. Herszta tej bandy, Ilka Kmytę ujęto i przebywa on obecnie w więzieniu sądu karnego we Lwowie. Za trzema innymi członkami bandy czyniła policja poszukiwania, które jednak pozostały bez wyniku.

niegaszonym wapnem. Na budowie przy ulicy Słodowej 10 eksplodowała wczoraj ukryta wśród stosu cegieł flaszka, wypełniona wapnem niegaszonym. Odlamki szkła zraniły przebywające tam dzieci, Bronisława Szegedewicza, czteroletniego chłopca, w prawą nogę i Stanisławę Schusterschütz, sześciolletnią dziewczynkę — w głowę. Dzieci przeniesiono do szpitala powszechnego, gdzie opatrzył je lekarz dyżurny — pozostawiając je następnie opiece domowej.

— **Ze sali szpitalnej.** Do tutejszego szpitala przywieziono wczoraj ze Srok Katarzynę Tuśnicką, której w twarz wapnem rzuciła Paraszka Chomiak. Tuśnickiej zagraża utrata wzroku.

— **Kogo wczoraj aresztowano?** Do aresztów policyjnych zostali odstawieni: Stanisław Danilewicz, służący bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, za usiłowane włamanie na strych Bronisława Stica przy ul. Jachowicza 11. — Drugim był Jan Piróg, zamieszkały przy ul. Pilnikarskiej, przytrzymany na

Dopiero w nocy z poniedziałku na wtorek zdołali posterunkowi tutejsi przytrzymać trzech członków tej szajki, których odstawiono do aresztów policyjnych w Żółkwi. Przytrzymani przyznali się do popełnienia trzech napadów rabunkowych i jednego usiłowanego morderstwa. Do Żółkwi przybył z lwowskiej Ekspozytury policyjnej śledczej kom. Batorski celem prowadzenia dalszych dochodzeń.

gorącym uczynku kradzieży kartofli z pola za rogatką Zamarstynowską na szkodę nieznanego właściciela. — Za awantury uliczne i opilstwo zostali aresztowani Matwój Łuk, karany i notowany, Mikołaj Tenkaluk, wreszcie Stanisław Łukowski, wkońcu za włóczęgostwo Ludwik Gottlieb, notowany i karany złodziej, — podobny mu Władysław Mielnik oraz Maria Badek.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

26 sierpnia	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepłota w mm	725.0	725.0	724.2
Temperatura w °C	+17.0°	+23.2°	+17.6°
Kierunek wiatru	SW	Cisza	SW
Wiatr. km/godz.	3	2	3

Temperatura najwyższa +23.8 °C, najniższa +15.9 °C.

Uwaga: Pochmurno, po południu burza.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

W świecie mody.

REMINSKENCJE LATA

Tak jest, dotychczas Moda może mówić o reminiscencjach lata, oraz o tem, co z tych strojów letnich pozostało na sezon przejściowy. Bo jesień jeszcze daleko, przynajmniej co do pomysłów nowych: niech Paryżanki powrócą z wywczasów letnich do swych domo-

wych pieleszy, niech zjedzie się zagrańca, a szczególnie pobrękująca i szleszcząca dolarami Ameryka — wówczas dopiero ukażą się na wystawach firm najbardziej „en vogue” piękne modele, ubrane w nowe suknie, płaszcze, futra, pończoszki i kapelusze. Co



do tych ostatnich, to prawie napewno przepowiedzieć można, że najmodniejsze są aksamity, które zdetrionizują zupełnie filce. Co prawda niejedna eleganka wstrzyma jeszcze na czas niedługi maty, zgrabny kapelusik filcowy w kolorach ciemnych, jak fuchsja, bar-

winek, czarne winogrona, błękit szatanu, czerwień ciemna, ale to jedynie przy „kompletach” czarnych, lub ciemno - popielatych. Zaś kapelusze aksamitne będą marszczone, ściągnięte na nitkę, o szerokich skrzydłach, bardzo fantazyjnie wyginanych. Przyna-

mniej modniarki będą mogły wykazać obecnie swój dobry gust, artyzm, znajomość stylów i fantazję. Bardzo ładnie wyglądają też okrycia głowy, układane całe ze wstążek lub cienkich aksamitek, albo też plecione z wstążek i pasków z materji, szarmozowanej z toaletą.

Jedno ze znanych pism francuskich, poświęconych kobiecie, pisało niedawno na swych łamach, że ochota wrócenia do domu, przebywania w swoim „home”, oznacza u kobiety zmęczenie, depresję, chorobę, jakiś stan anormalny. A ochota wyjścia z domu bywa stała u ludzi czynu i leniuchów, u wesołych i smutnych, u silnych i u słabych pod warunkiem, że jest to ich stan normalny. Otóż zdaje się, że w lecie 1925 roku znajdujemy się wszyscy w stanie zupełnie normalnym. Nie ma wątpliwości, że właśnie rok bieżący wpływa na naszą niechęć przebywania w swoim gnieździe, będącym do niedawna królestwem kobiety. Szał wychodzenia, przebywania na ulicy, na placach sportowych, szal robienia wycieczek bądź samochodem, bądź pieszo, bądź siatkami lub łódką, ogarnął całe społeczeństwo, do tego stopnia, że kobiety o żadnej porze nie można zastać w domu, chyba, gdy śpi, lub wpada na chwilę, by się przebrać.

Jest to naprawdę szaleństwo, jest to pęd, niemożliwy do wstrzymania. Jak aktorka, mająca zaledwie między dwoma aktami chwilę do przebrania się, oto wrażenie, jakie obecnie odnośmy patrząc na damę światową, prowadzącą żywot modny, elegancki. Jest to jakiś bieg wyścigowy, do którego stają piękne i brzydkie panie, wszystkie bogate. Rano kostium poranny, przeznaczony do źródła lub na dłuższą przechadzkę, potem przebrać się należy w lunch, poczem znów kąpiel, plaża, tooting, przejażdżka konna, auto, strój do obiadu galowy a raczej balowy, poczem wycieczki i tańce. Do snu znów bardzo malarskie ubranie, koszulka jedwabna z „crepe de Chine” przybrana suto koronkami i czepeczek — cacko do tego! Naturalnie, że podczas tych wyścigów toaletowych niewiele pozostaje czasu na rozrywki umysłowe, na czytanie, na zajęcie się czemś pożytecznym.

Klasa burżuazyjna, nie mogąc rzu-



cać pieniędzmi na prawo i na lewo, musi zadowalać się modami skromniejszymi. Kobiety, których mąż jest urzędnikiem, oficerem lub nauczycielem, muszą dokonywać cudów oszczędności i zrzeczności. Same najczęściej robią sobie kapelusze, szują suknie

„des petits riens“, które są w handlu i umieją robić wszystkie te fatalaszki bardzo kosztowne. Kobiety te dają do bre wyobrażenie o Francji i jej córach. Francuzka z natury jest wesoła, więc wcale się nie martwi, patrząc na swe bogatsze siostry i ich zbytki. Na miejsce pobytu letniego wybiera jakiś kącik tańszy, gdzie bawi się doskonale i wraca do Paryża z zapasem nowych sił.

Powrót do Paryża i do innych miast stałego pobytu Francuzek odbywa się w tym roku w tempie przyspieszonym z powodu przedwczesnych chłodów. Szczególniej po noc i wieczory wymaga ją już okrycia cieplejszego. Na razie jeszcze wystarczają płaszcze letnie, które ukazały się teraz w trochę zmiennej formie, np. płaszczyki ze sukna, podbite krepą chińską w desenie lub gładką, w kolorach odpowiednich do wierzchu, krój również nieco odmienny, np. płaszczyk z sukna jasno-pomielatego, plecy skrajane równo, rękawy symulowane przez coś w rodzaju perleryny odrzuconej. Płaszcz z tafty, bardzo szeroki u dołu, z klinami inkrostowanymi na sposób „godetów“, zaś „godety“ te wszyte za pomocą główki marszczącej — oto znów linja bardzo nowa i ciesząca się wielkim powodzeniem!

Ale baczność! Ta właśnie forma oznajmia nam szerokość, sprzeciwiającą się zupełnie dotychczasowej sylwetce, oplatając ją i psując linję. Jeżeli kobiety zdecydują się na tę nowość, znaczący to, że przeszłyby one nagle do form płaskich i przylegających do ciała, do zupełnie inaczej pojmowanej szerokości i krótkości szat niewieścich.

Ano, „qui vivra - verra“. Oczywiście od jesieni urządzi wiele nowości i będą zmuszone uważać za piękne to, co do niedawna ganiły...

Upały letnie były impulsem do rozkwitnięcia barw jasných, kwiecistych z wyrzuceniem czarnego. Ale już pierwsze zapowiedzi jesienne przyniosły stroje czarne, szczególnie w „ensemble-ach“, bądź lekko, jak z krepy chińskiej, tytułu i koronek „Chantilly“, bądź z tafty lub sukna lekkiego. Kolor belge, tak obnoszony w sukniach, kompletach, płaszcach, stracił już łaski Mody, która woli obecnie tonacje szaropopielate. Na wieczór białe koldy, zwykły tony różowe i złote. Jeżeli suknia wieczorowa jest czarna, to powinna być błyszcząca, bogata, a więc z dzetów, paljetek i koronek, zahacowanych jedwabiami. -- ni --

Różne.

† Sobowtór prezydenta Doumergue'a. Prezydent Doumergue znany jest nie tylko ze swojej wielkiej popularności, ale także z serdecznego przywiązania do rodzinnego departamentu Nîmes, w którym stosunek ludności doń jest wprost patriarchalny. Prezydent często odwiedza incognito miasteczko Nîmes. Któregoś dnia spacerował po ulicach miasteczka i siadł w cieniu rozłożystego kasztanu. Nagle usłyszał głos — idący z grupy stojących w pobliżu kobiet: „Boże, Prezydent! Chcę go pocałować!“

Stroniony prezydent odpowiedział: „Tak... mówią, że jestem do niego podobny... Ale na miłość Boską, nie krzyczcie tak głośno, gotowi są pomyśleć, że naprawdę jestem prezydentem... Byłoby mi bardzo przykro...“

Prezydent skorzystał z konsternacji, wywołanej tą repliką i oddalił się.

† Agitacja komunistyczna w Polsce. Według wiadomości z większości województw Rzplitej, agitacja komunistyczna przez wywieszanie sztandarów z napisami antypaństwowymi trwa nadal i objęła prawie wszystkie województwa. Tak w nocy z dnia 20 na 21 bm. wywieszono na kopalni „Matylda“ sztandar antypaństwowy w powiecie świętosławickim. W nocy z dnia 21 na 22 bm. przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi, tejże samej nocy w Przemyślu, Płońsku, Falenicy, w pow. brzeskim, w Warszawie przy ul. Bru-

KINO KOPERNIK. Dziś czwartek 27 bm. i dni następne
Nadzwyczajny program śmiechu:

DETEKTYW W SPODNICY

znakomita farsa w 6 aktach. W gł. roli słynna gwiazda ekranu Dorota Głisch.

Uzupełnia program
komedia 2-aktowa

NOC TRWOGI. 6979

kowej i Lubelskiej, a dnia 24. bm. na wybrzeżu Kościuszkowskim, dnia 25. bm. w Łodzi obok fabryki Gayera, dnia 20. bm. w pow. koneckim, dnia 23 w Puławsku zostały wywieszone

sztandary komunistyczne z napisami antypaństwowymi. We wszystkich tych wypadkach władze bezpieczeństwa, po usunięciu sztandarów, wszczęły dochodzenia.

Kronika stanisławowska.

Stanisławów, 23 sierpnia.

Ciekawe zjawisko niebieskie. W d. wczorajszym byliśmy świadkami dziwnego zjawiska niebieskiego. Oto około południa, po rześmym przejściowym deszczu na północnym niebie, na tle czarnej jak smoła chmury, nagle zabłysło światło sunące z góry na dół, mające kształt i barwę komety, świecące niby olbrzymi głowacz ze świdrowatym na dół ogonem. Kłusowski potrzasał pobożnie głowami i wróżył albo wojnę albo mór idący do nas z północy, albo inne jakieś nieszczęście. Tłumaczyłem wprowadzić naszemu ludowi, że to nie jest kometa, tylko głowacz a z głowacza będzie żaba i to całkiem nieszkodliwa, ale nie bardzo chcieli mi wierzyć.

Klerycy ruscy... ewangelikami. Wiadomo, że biskupi grecko-katol. stanisławowski i przemyski wymagali od alumnów wyświęcenia się w celibacie. Klerycy mający prawdziwe powołanie do stanu duchownego poddali się tym zarządzeniom, ale dość znaczna część alumnów przyszłych bojowników „za wyczyn“, których dewizą, „Ne pora“ i „za San z Lachamy“ butnie porzuciła seminarium.

Secesja nie uczyniła szkody katolikom wyznania greckiego, przeciwnie oczyściła szeregi przyszłego kleru z balastu niespokojnych duchów, szukających w zawodzie duchownym tylko chleba i polityki, ale fatalną była dla samych borbifaksów. Bo coż mają począć będący na ukończeniu studiów alumn? Ale znalazła się rada. Oto jak pisze „Seljański prapor“, 12 sierpnia br. odbył się w Stanisławowie zjazd ruskiej ewangelickiej Rady, która ma zamiar w najbliższym czasie otworzyć w Stanisławowie duchowne ewangelickie seminarium i ma już około 40 kandydatów — przeważnie składających się z secesjonistów alumnów, którzy przeszli na wyznanie ewangelickie.

Tu wylazło sztyło z worka, ładni by to byli duszpasterze, którzy nie za-

wahali się zmieniać wiary — dla kawałka chleba i przyjemności posiadania żony! Cerkiew ruska nie poniosła straty, owszem znacznie zyskała, a nowi ruscy pastorowie — będą chyba pastorem dla siebie, bo lud ruski znany z przywiązania do wiary ojców, nie pójdzie na lep nowinkarzy, wiedząc że kosztuje się zmieniać, ale wiary zmieniać nie wolno.

Prowodrzy ukraińscy hakatyści tracą z dniem każdym grunt pod nogami a szczerzy Rusini wzdychają do czasów gdy Polacy i Rusini żyli jak dzieci jednej matki w zgodzie i miłości.

Są wszelkie oznaki po temu, że zwolna ale pewnie ku temu idziemy, a także sztuczki, jak próba zaszczepienia wyznania ewangelickiego u Rusinów proces ten tylko przyspieszyć może.

Jeszcze jedna płyta Nieznanego Żołnierza. Nieznany ofiarodawca umieścił na skwerze w ogródku Hallera płytę Nieznanego Żołnierza. Płyta przedstawia się bardzo okazale. Wykonana z kamienia prawdopodobnie trembowelskiego z napisem: Nieznane mu Żołnierzowi — Stanisławów. 15 sierpnia 1925. U góry ponad napisem znajduje się metalowy Krzyż zasługi z napisem „Na polu chwały 1920“. Płyta Nieznanego Żołnierza pokryta została wieńcami z szarfami o barwach narodowych. Złożono wieńce od województwa, od magistratu i wiele innych.

W dniach 3—5 października odbędzie się staraniem woj. Towarzystwa chowu drobitu itd. wystawa, w tym samym czasie odbędzie się poświęcenie sztandaru Sokoła-Macierzy (sztandar zabrali Moskale podczas inwazji) przy udziale całego okręgu stanisławowskiego i kolomyjskiego. Zaroi się w tych dniach w Stanisławowie a zwłaszcza w dniu 4 października, dniu poświęcenia sztandaru od barwnych strojów sokolich i od zjeżdżających na wystawę. Verax.

Sport.

Półka nożna w kraju. W Łodzi LKS. pokonał Hakoah (Grac) w stosunku 1:0 (1:0). Przez cały czas gry przewaga łodzian.

W Poznaniu Warta pokonała mistrzowski klub Torunia TKS. w stosunku 3:2 (0:0). Zawody zostały skrócone z powodu ulew. Podczas meczu przewaga gospodarzy. Bramki dla Warty strzelił Staliński (3), dla TKS. — obie Stogowski. — Sędzia p. Adamski.

Propaganda lekkiej atletyki. W nadechdzącą niedzielę drużyna lekkoatletyczna AZS. (panie i panowie w liczbie około 12 osób) wyjeżdża na zawody propagandowe do Płońska. W sobotę (29 bm.) odbędzie się organizowany przez AZS. trójbój dla pań (200 m., rzut kulą, skok w dal) kwalifikacyjny przed odjazdem do Łotwy, próby pobicia rekordów polskich w następujących konkurencjach: 2000 m. (Malanowski), 200 m. przez płotki (Kostrzewski), chód 1000 m. (Ptaszycki), oraz sztafeta 4x200 (AZS.).

Łódzki bieg kolarski. Rozegrany ubiegłej niedzieli kolarski wyścig Łódź-Rawa-Tomaszów-Piotrków-Łódź na dystansie 180 km., dał wynik następujący: 1) Miher Oswald (Union) 5:21:00, 2) Pacer, 3) Gabrycki.

Nowy projekt Nurmi'ego. Wielokrotny rekordzista światowy Paavo Nurmi zamierza w najbliższej przyszłości zaatakować rekord światowy na 800 mtr. (1:51.9). W

tym celu trenuje on już od dłuższego czasu biegi krótsze, a ostatnio wygrał w Abo bieg 400 mtr. we wspaniałym czasie 50 sek.

Kolarski bieg na przełaj. Redakcja „Rzeczypospolitej“ urządziła we wrześniu kolarski bieg na przełaj na dystansie 20—25 km., na wzór słynnych francuskich wyścigów „cyclopedestre“.

Lekkoatletyczny trójbój słowiański ma być odwołany? Dowiadujemy się, że zawody lekkoatletyczne Czechosłowacji-Jugosławia-Polska zostaną prawdopodobnie odwołane. Będzie to już druga w sezonie bieżącym impreza PZLA. nie dochodząca do skutku.

Ostatnie sukcesy miss Wills. W ciągu ostatniego tygodnia tenisowa mistrzyni olimpijska Helena Wills pokonała trzy znakomite tenisistki, a mianowicie: Angielkę Fry w stos. 6:1 i 6:3, Angielkę Kane 6:1, 1:6, 9:7, oraz norweską Amerykankę Malory 3:6, 6:3, 6:2.

Porażka Stenrossa. Olimpijski mistrz maratoński Stenross (Finlandia) startował w biegu na 15 mil ang. (przeszło 24 km.), gdzie uległ Amerykaninowi J. Hennigan. Trzecie miejsce zajął de Mar.

Bieg samochodowy Moskwa-Leningrad. W rajdzie samochodowym na szosie Moskwa-Leningrad pierwsze miejsce zajął wóz Packard. Dalej przybyły następujące maszyny: Fiat, Mercedes, Steyr i Benz.

Senzacyjne zawody lekkoatletyczne. W dniu 4. X. rb. Francuski Związek Lekkoatletyczny organizuje w Stadionie Olimpijskim w Colombes wielki meeting międzynarodowy. Najważniejsze punkty programu to: 2 mecze szybkości (100 y i 100 m.) pomiędzy Houben'em, Porrit'em i Theardem; bieg 800 mtr. z udziałem następujących mistrzów: Nurmi, Martin, Peltzer, Lowe, Wirriath; bieg 3000 mtr. gdzie startować mają Wide, Nurmi i Guillemot oraz 130 mtr. przez płotki z udziałem Trossbacha, Burghley'a i Sempego.

Czeski rekord w rzucie oszczepem. Na ostatnich zawodach lekkoatletycznych w Pradze Brunnar (Slovio) pobił rekord czeskosłowacki w rzucie oszczepem, osiągając wynik 60.64 m.

Finał o puchar Davis'a w grupie amerykańskiej. W pierwszym dniu turnieju tenisowego o puchar Davis'a (finał grupy amerykańskiej) prowadzi Australia przed Japonią 2:0. Petherson pobił Shimidzu 6:1, 6:4, 6:2, a Anderson zwyciężył Harada 6:4, 3:6, 6:3, 6:1. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Australia wygra finał i spotka się z mistrzem grupy europejskiej, Francją. Ostatecznie zwycięzca meczu Francja-Australia spotka się z Ameryką, broniącą pucharu.

Pierwszy w stolicy mecz piłki wodnej. Na zakończenie mistrzostw pływackich od był się mecz piłki wodnej o mistrz. stolicy pomiędzy AZS. i Makabi. Obie drużyny przedstawiają dotychczas wyłącznie surowy materiał. Mimo to AZS. wywalczył znaczną przewagę i zwyciężył zasłużenie w stosunku 5:1 (4:0). Wyróżnił się najlepszy w basenie: Semadeni oraz Syłwestrowicz.

Piłka nożna zagranicą. Budapeszt: MTK. — Rapid (Wiedeń) 3:1. Rozgrywka o puchar UTE.—FTC. 3:1.

Oslo: Międzypaństwowy mecz Szwecja-Norwegia 7:3.

Rzym: Mistrzostwo Włoch zdobywa definitywnie Bologna, bijąc Albę 2:0.

Belgrad: Półfinałowe rozgrywki o puchar królewski dały wyniki: Zagrzeb—Belgrad 2:1; Spalato—Sobotica 2:1.

Praga: Rozgrywki o mistrzostwo Ligi Zawodowej dały wyniki: Sparta—CAFK. 2:0; Victoria Ziklov—Vrsovice 2:1. — W rozgrywce o puchar Victoria Nasle—Kladno 3:2.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Czwartek, 27 sierpnia:

Warszawa. (385). Godz. 20. Wieczór muzyki tanecznej, tańce narodowe i obce.

Berlin. (505). Godz. 20'30. Wesoły wieczór rozmaitości.

Wrocław. (418). Godz. 20'30. Koncert chórny, chór męski, żeński, mieszany. Mendelsohn, Bach, Schubert — pieśni ludowe śląskie.

Hamburg. (395). Godz. 20'30. Koncert muzyki komnatowej.

Hanower. (296). Godz. 18. Koncert orkiestralny.

Królowiec. (463). Godz. 20. Wieczór Straussa — koncert walców na orkiestrę.

Lipsk. (454). Godz. 20. Wieczór pieśni niemieckich.

Monastyr. (410). Godz. 21. Pieśni — koncert uroczysty ku uczczeniu urodzin Goetego.

Stuttgart. (443). Godz. 20. Konferencja literacka i koncert wokalny - muzyczny.

Wiedeń. (530). Godz. 20. Koncert orkiestralny symfonicznego tow. wiedeńskiego.

Rzym. (425). Godz. 20. „Cyganeria“ opera Pucciniego.

Praga. (550). Godz. 20. Wieczór koncertowy pieśni i muzyki polskiej.

Berno. (1800). Godz. 20. Wieczór orkiestralny operetek Kalmana.

Zurych. (515). Godz. 20. Koncert muzyki komnatowej.

Paryż. (1750 — 458) (dwie fale). — Godz. 20. Koncert orkiestry rosyjskiej.

Barcelona. (460). Godz. 20. Koncert orkiestralny.

Oslo. (380). Godz. 20. Koncert — deklamacja poezji francuskich — duety operowe.

Londyn. (1600). Godz. 20. Koncert wokalny muzyczny.

Monachium. (485). Godz. 19'30. — Współczesna muzyka — kwartet — koncert orkiestralny.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Narada finansowa.

Zaproszeni przez Prezesa Rady Ministrów i Ministra Skarbu przedstawiciele sfer finansowych i gospodarczych odbyli w sprawie obecnej sytuacji walutowej 3 posiedzenia.

Zagajając dyskusję Pan Premier zaznaczył, iż obecna sytuacja finansowa ma obok podłoża gospodarczego podłożę polityczne, w którym czynniki Polsce wrocie korzystają z wywołanego nieurodzajem i ogólnością ujemnym przesileniem węglowym ujemnego bilansu handlowego, i usiłują działać na naszą szkodę. Ten stan rzeczy byłby naprawdę niepokojący, gdyby nie było widoków szybkiego opanowania wytworzonej sytuacji. Przy analizie ujemności naszego bilansu handlowego stwierdzić należy, iż najgłówniejszą pozycją w przewyżce przywozu nad wywozem były w pierwszej połowie bieżącego roku środki spożywcze, których przewieźliśmy o 221 milionów więcej niż w roku ubiegłym oraz w pewnej mierze spożycie luksusowe. Na przewyżkę wwozu środków spożywczych złożył się nieurodzaj zeszłoroczny, którego skutki obecnie zupełnie ustają całkowicie zmieniając tę pozycję bilansu handlowego. Jednocześnie w pozycji przywozu wskutek ogólności światowego kryzysu węglowego, wywóz węgla w 1-szej połowie br. przyniósł o 87 milj. zł. mniej niż w roku ub. Te dwa zjawiska tłumaczą dostatecznie presję na rynek walutowy. Orientując się w tej sytuacji Rząd od wstępu już zaczął wprowadzać zarządzenia celne w kierunku zmniejszenia importu, zrazu cofnął ulgi celne na przywóz niektórych towarów, następnie w maju podniósł taryfę celną i wreszcie wstrzymał import niemiecki i zaprowadził ostatnio reglamentację przywozu. Zarządzenia te pozwalały przewidywać zmniejszenie się importu na sumę około 70 milj. zł. miesięcznie, co zapewnia usunięcie deficytu w bilansie handlowym i w najbliższym okresie, zwłaszcza, gdy uwzględnimy całkowite ustanie importu zboża oraz zarządzenia Rządu w kierunku wzmocnienia eksportu. To, że nasz bilans handlowy znajduje się na drodze do równowagi, sygnalizują już obecnie wpływy celne, które w pierwszej dekadzie sierpnia przyniosły Skarbowi zaledwie 3,6 milj. zł., gdy średni wpływ na dekadę w poprzednich miesiącach wynosił z cel 8-10 milj. zł. W tych warunkach wobec perspektywy aktywności bilansu handlowego, zmniejszenie się zapasów walutowych jest objawem przejściowym, który nie może potrwać długo i winien być własnymi siłami pomyślnie opanowany. W zakończeniu swego przemówienia, informując o podjętych wspólnie przez Rząd i Bank Polski zarządzeniach w kierunku opanowania sytuacji walutowej, Pan Premier podkreślił, iż wbrew niektórym informacjom między Rządem a Bankiem Polskim nie ma rozdziewku, a przeciwnie istnieje dążenie do wzajemnego współdziałania. W końcu Prezes Rady Ministrów, omawiając politykę Banku Polskiego, stwierdził,

iż zastosowane przez Bank restrykcje kredytowe są konieczne i że analogiczne zarządzenia dla ochrony waluty na przykład w Banku Rzeszy niemieckiej szły dużo dalej i były dla niemieckiego życia gospodarczego bardziej uciążliwe. W ciągu całego pierwszego półrocza roku bieżącego, mimo zmniejszenia się zapasu walut, portfel wekslowy Banku Polskiego stale wzrastał w dniu 10. czerwca br. doszedł do 311 milj. zł. następne zaś zmniejszenie się jego w ciągu dwóch miesięcy do dnia 10. sierpnia wyraziło się zaledwie w sumie 10 milionów złotych, tymczasem portfel wekslowy Banku Rzeszy niemieckiej spada miesięcznie średnio o 100 milj. marek tj. w ciągu półrocza zmniejszył się z 2,3 miliardów marek do 1,5 miliardów tj. o 30 proc.

Następnie wyjaśniał istotę stosowanych przez Bank Polski ograniczeń kredytowych Pan Prezes Karpiński i wykazał, że tylko w drobnym stopniu dotknęły one dłużników Banku: restrykcje stanowią zaledwie kilkunasto procentowe ograniczenie w stosunku do sumy prolongat wekslowych, a nie do całkowitych sum udzielonych kredytów. Wielka liczba klientów Banku, której zadłużenie nie przekracza sum do 30.000 zł., nie została dotychczas przez restrykcje kredytowe dotknięta.

W wywiązanej następnie dyskusji za bierali głos pp.: poseł Wierzbicki, poseł Kwiatkowski, dyrektor Chrzczanowski, poseł Lypacewicz, poseł Jarociński, ks. poseł Adamski, dyrektor Majewski, dyrektor Wieniawski, poseł Głabiński, poseł Rozmarin, senator Woźnicki, senator Krzyżanowski, senator Siedlecki, prof. Kostanecki i poseł Hipolit Słowiński.

Wszechstronna ocena sytuacji i wy czerpująca krytyka doprowadziły do jednoznacznego prawie stwierdzenia, iż zarządzone w pierwszym rzędzie dla zaktywizowania bilansu handlowego, ograniczenia importowe, są konieczne, stwierdzono dalej potrzebę uczynienia wszelkich wysiłków celem utrzymania kursu złotego i powrotu do parytetu. Uznano za potrzebne dla utrzymania obiegu i kursu złotego podejmowane przez Bank Polski ograniczenia kredytowe, wskazując jednak na konieczność indywidualizacji tych restrykcji celem uchronienia życia gospodarczego od wstrząsów.

Podnosząc te zasadnicze linie dyskusji, Pan Prezes Rady Ministrów i Minister Skarbu na zakończenie narad podkreślił, iż Polska pod względem wartości swej waluty nie może ustępować swym sąsiadom i że zarówno nakazem chwili, jak i zasadniczym warunkiem pomyślnego przetrwania trudności, musi być powszechne dążenie do utrzymania waluty choćby nawet kosztem pewn. zresztą nie tak wielkich ofiar ze strony społeczeństwa zmuszonego budować swą przyszłość przede wszystkim własnymi siłami.

Międzynarodowa Izba handlowa.

„Times” angielski w jednym z ostatnich numerów zamieścił słuszną uwagę, że w obecnych czasach stosunki międzynarodowe nie są regulowane wyłącznie przez politykę rządów, lecz bardzo mocny wpływ na nie mają międzynarodowe sfery gospodarcze.

Jednym z najdonioślejszych wydarzeń epoki powojennej, jest bezwzględnie założenie „Międzynarodowej Izby handlowej”. Instytucja ta jest organem finansistów, handlowców i przemysłowców całego świata. Przedstawiciele rozmaitych gałęzi życia ekonomicznego zbierają się pod jej egidą, by dyskutować o zagadnieniach międzynarodowych i układać plany wspólnej akcji.

dzynarodowych i układać plany wspólnej akcji.

Zadaniem Ligi jest rozwój operacji handlowych, zacieśnienie węzłów współdziałania narodów na polu ekonomicznym, utrudnienie konfliktów ekonomicznych i pośrednio tą drogą wzmocnienie powszechnego pokoju.

W każdym kraju Izba ma członków dwóch kategorii:

a) członkowie czynni (zrzeszenia): syndykaty banków, Izby handlowe miejscowe, stowarzyszenia przemysłowców i wogóle wszelkie organizacje zbiorowe ekonomiczne.

b) Członkowie indywidualni: banki,

domy handlowe i przedsiębiorstwa przemysłowe. Ci ostatni zapisują się do M. I. H. w celu pomagania tej Izbie swą osobistą pracą i kompetencją, do wykonania jej zadań.

Członkowie czynni i indywidualni w każdym kraju organizują się wedle formy, jaką uznają za najodpowiedniejszą przy miejscowych warunkach, i wybierają komitet narodowy. M. I. H. stawia tym organizacjom jedno tylko wymaganie: aby wybrane komitety rzeczywiście reprezentowały najważniejsze siły ekonomiczne swoich krajów.

Komitet narodowy winien opracowywać odpowiedzi na ankiety zarządzane przez M. I. H., wskazywać jej zauważone przeszkody na drodze do rozwoju międzynarodowych stosunków ekonomicznych, energicznie pracować w celu ich usunięcia, oraz uwzględnić we własnym kraju desyderatów uchwalonych przez Izbę.

Izba jest stowarzyszeniem międzynarodowym niezależnym. Inne międzynarodowe organizacje składają się z delegatów rządów, M. I. H. grupuje ludzi interesu (hommes d'affaires) i jest stowarzyszeniem zupełnie niezależnym i nie podlegającym żadnej kontroli rządowej. Nie pobiera też żadnych subwencji utrzymując się wyłącznie ze składek członkowskich.

Do Izby mogą należeć przedstawiciele wszystkich narodów, nie wyłączając tych, które nie przystąpiły do Ligi Narodów. Także Stany Zjednoczone i Niemcy już są członkami Izby. Izba ma stałą reprezentację czyli radę, do której każdy kraj może delegować jednego, dwóch względnie trzech reprezentantów, zależnie od miejsca, jakie zajmuje w handlu światowym, inaczej mówiąc proporcjonalnie do sumy obrotów na rynku międzynarodowym.

Po trzech członków rady delegują: Anglia, Francja, Japonia, Stany Zjednoczone, Włochy, Niemcy, Holandia i Szwajcaria. Po dwóch: Dania, Hiszpania, Portugalia, Szwecja, Norwegia i Czechosłowacja.

Po jednym: Austria, Węgry, Indochina, Polska, Rumunia, Luksemburg, i inne. Prócz członków rady każdy kraj deleguje zastępców w tej samej liczbie.

Rada odbywa trzy lub cztery posiedzenia w ciągu roku. Kongresy Izby odbywają się co dwa lata.

Pierwsze zebranie założycielskie Izby odbyło się w Paryżu w 1920 r., drugi kongres w Londynie w 1921 r., następny w Rzymie w 1923 r. i ostatni w Brukseli w ciągu br.

Rada jest organem wykonawczym uchwał kongresów i organem nadzorczym dla wyłonionej z niej reprezentacji

cji stałej pod nazwą sekretariatu generalnego.

Na czele tej reprezentacji stoi sekretarz generalny urzędujący wraz z t. zw. komisją administracyjną, instytucją o charakterze doradczym, która składa się z t. zw. komisarzy administracyjnych delegowanych po jednym od każdego kraju i pełniących funkcje łącznikowe w stosunku do komitetów narodowych, których są mandatarjuszami, w celu zapewnienia sprężystego współdziałania tych komitetów z instytucją kierowniczą centralną.

Sekretariat generalny rezyduje w Paryżu.

Biuro międzynarodowej Izby handlowej na okres czasu 1925—1927 składa się z następujących osób:

Prezydenci: dr. Walter Leaf, prezes Westminster Banku w Londynie. Prezydent - założyciel: Stefan Clementel, były minister finansów Francji. Prezydent honorowy: William Booth, wiceprezydent currency-trustu w Nowym Yorku. Wiceprezydent: Allan Andersen, wicegubernator Banku Angielskiego. Skarbnik: Julian Potin; zastępca skarbnika J. S. M. Celloch. Sekretarz generalny Edward Deleens.

Prace międzynarodowej Izby handlowej mogą być podzielone na dwie zasadnicze grupy: do pierwszej należą wszystkie kwestie ekonomiczne, ogólne, interesujące wszystkie narody. W kwestiach tych Izba usiłuje osiągnąć porozumienie wszystkich członków i ustalić opinię ogólną. Tak na przykład na kongresie Brukselskim 1925 r. 753 delegatów reprezentujących 33 kraje uchwaliło jednogłośnie rezolucję, wyrażającą opinię międzynarodowa finansistów i działaczy ekonomicznych o odbudowie gospodarczej krajów, o planie Dawesa, o sposobach uszczuplenia wielkich sum, należnych tytułem reparacji długów zewnętrznych itp. Uchwały te w streszczeniu podaliśmy swego czasu.

Do drugiej grupy należą kwestie techniczne, takie jak uproszczenie formalności celnych, warunki podróży i pobytu cudzoziemców, ujednolajnienie konosamentów usunięcie ewentualności podwójnego podatku od tych samych przedmiotów, ujednolajnienie ustawy o czekach, obrona własności przemysłowej, ulepszenie systemu egzekucji wyroków sądowych, kodyfikacja skrótów handlowych, ulepszenie transportów tranzytowych, po ziemi, wodzie i powietrzu, oraz komunikacji telegraficznej i telefonicznej.

Wreszcie Izba założyła trybunał handlowy arbitrażowy, do regulowania sporów międzyhandlowych różnych krajów, przy możliwie minimalnych kosztach i w możliwie najkrótszym terminie.

Wiadomości gospodarcze.

== Konsulaty udzielają informacji bezpłatnie. Podania o wywiady i informacje dotyczące stosunków handlowych i upadłości są wolne od opłat, zgodnie z pozycją 29 Ogólnej Taryfy Opłat Konsularnych. Koszty poniesione przez Konsulaty w związku z osiąganiem podobnych wiadomości winny być pokrywane przez pętentów.

== Handel zagraniczny Anglii. Obroty zagraniczne Anglii w pierwszym półroczu 1925 w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. wykazują nieproporcjonalnie wzrost importu w stosunku do eksportu, przy zwiększeniu całokształtu obrotów. Zjawisko to najmocniej wyraziło się w czerwcu, kiedy wiele fabrykatów sprowadzono do Anglii przed wprowadzeniem cel. Ogólna wartość importu w czerwcu wynosiła 110.982.155 £., która to suma jest o 22.425.441 £. większa od wartości importu w maju i o 6.703.689 £. w porównaniu z majem r. 1924. Wartość eksportu w czerwcu równała się 58.893.190 £., wobec 64.204.484 £. w maju rb. Specjalne znaczenie dla eksportu posiadają dane dotyczące wywozu węgla w związku z kryzysem w angielskim przemyśle węglowym. W czerwcu wywieziono 3.733.845 ton węgla wartości 3.768.521 £., wobec 4.882.291 ton wartości 5.728.045 £. w czerwcu roku

1924. Ilość węgla wywieziona w czerwcu rb. wynosi zaledwie 42 proc. wartości węgla wywiezionego w tymże miesiącu roku 1923. Tak samo uległa zmniejszeniu ogólna wartość eksportu wyrobów żelaznych i stalowych o 4,7 £. Wśród pozycji importowych wzrost wykazał przywóz jedwabiu o 4 milj. £. W ciągu 6-ciu miesięcy przywieziono ogółem wyrobów jedwabnych za 17 milj. £. Również wzrósł przywóz bawełny i przędzy bawełnianej o 10,5 milj. £. Ogólna nadwyżka wartości wyrobów gotowych, przy wiezionych w ciągu omawianego półrocza do Anglii wynosi 34,4 milj. £.

== Przemysł włókienniczy w czerwcu 1925 roku. Poniżej podajemy liczbę pracujących godzin na wrzecionach i krosnach w czerwcu rb. we wszystkich fabrykach włókienniczych na terenie Rzeczypospolitej. Na wrzecionach cienkoprzędnych przepracowano 80.182.100 wrzecionogodzin, tj. 93,9 proc. ilości przedwojennej, na wrzecionach odpadkowych 4.866.400 wrzecionogodzin i 1.484.400 krosnogodzin. Jak widać z tych cyfr przemysł włókienniczy pod względem produkcji, stopniowo zbliża się do norm przedwojennych, a w niektórych dziedzinach normy te już przekroczył.

== Kapitał angielski w przemyśle mydlarskim. Wszecławiaowa firma wyrobu mydła Lever Brothers et Comp. sunlight

Czyni starania w rządzie o przyznanie jej kontyngentu wwozowego, jakkolwiek w roku ubiegłym firma do Polski nie importowała. Ta sama firma w razie utrudnień importowych stawianych przez rząd, ma zamiar założyć własną fabrykę w Polsce. Powstanie takiej fabryki stanowiłoby groźną konkurencję dla przemysłu mydlarskiego w Polsce, gdyż przemysł ten dla fabrykacji produktu posiłkuje się półproduktami i surowcami importowanymi z Anglii.

Przewozy na kolejach polskich w lipcu. W ciągu mies. lipca rb. przewożono średnio dziennie 10.208 wagonów kolejowych nalożonych na własnych stacjach 1.228 wag. kol. przyjętych z zagranicy dla Polski, oraz 753 wag. przewożone przez terytorium polskie w drodze tranzytu. Cyfry te w porównaniu z latami poprzedzającymi wskazują na wzrost ładunków przyjętych z zagranicy dla Polski o 80 proc. Dane te wskazują średnie liczby wagonów 15-tonowych, licząc 30-tonowe wagony za dwie jednostki po 15 ton. Ładowność wszystkich wagonów określono na 15 ton teoretycznie i zastosowano ją tylko dla uproszczenia obliczeń. W rzeczywistości w liczbach powyższych mowa o wagonach ładowności 10.15 i 20-tonowych, wskutek tego i waga przewiezionych w nich ładunków nie odpowiada ściśle tej, jaką otrzymuje się przez pomnożenie przeciętnej ładowności wagonu, przez liczbę przewiezionych wagonów, tembardziej, że wykorzystanie faktycznej ładowności wagonów z przesyłkami zbiorowymi, stanowi przeciętnie tylko około 20 proc. na dzień kalendarzowy.

Handel rosyjsko-łotewski. Obróty handlowe pomiędzy Rosją a Łotwą w r. 1924, dosięgły sumy 40 milionów rb., przewyższając w ten sposób dwukrotnie obroty r. 1923 i sześciokrotnie z r. 1921. Głównym artykułem wywozowym do Łotwy są ze strony Rosji artykuły żywnościowe, surowce i półfabrykaty. Natomiast wywóz łotewski opiera się przeważnie na wyrobach gotowych, produktach przemysłu papierowego i garbarskiego. Znaczną część przywożonych z Rosji towarów ulega reeksportowi w Łotwie do innych krajów. Przysposobienie łotewskich portów do magazynowania szybko psujących się produktów, wpływa korzystnie na wzrost napływu towarów eksportowych Rosji do Rygi i Windawy.

Włoska manufaktura do Rosji. Dnia 10 bm. z Neapolu odszedł pierwszy parowiec włoski do Odessy, wioząc ładunek manufaktury bawełnianej, zakupionej przez Rosję we Włoszech, dla tekstylnego syndykatu Unii Sowieckiej.

Niemiecki przemysł środków komunikacji. Fabryki lokomotyw i wagonów kolejowych w Niemczech, oraz fabryki samochodowe i przedsiębiorstwa budowy okrętów, w ciągu lipca rb. odczuwały znaczne zmniejszenie napływu zamówień i zwiększenie trudności eksportowych. W związku z tem, stan zatrudnienia w wielu fabrykach pogorszył się. Fabryki te nie były w stanie wykorzystać swej zdolności produkcyjnej, redukując ją w wielu wypadkach do 50 proc. i niżej normalnej. W przemyśle samochodowym zwiększył się cokolwiek popyt na samochody ciężarowe i zmniejszył na osobowe, częściowo wskutek wysokich cen. Fabryki taboru kolejowego były zmuszone do zmniejszenia produkcji, wskutek ograniczenia zamówień ze strony towarzystwa kolei niemieckich i z powodu zmniejszenia się wywozu. Dnia 1 lipca w dokach okrętowych na całym terenie Rzeszy znajdowało się w budowie 39 parowców o łącznej pojemności 92.217 ton rejestrowych brutto, 52 statków motorowych o pojemności 313.309 ton rb. i 4 statki żaglowe o pojemności 1.840 ton rb. Projektowana sprzedaż części urządzeń stożni na hamburskiej, celem zyskania kapitału na prowadzenie reszty fabryk tej stożni, po dłuższych pertraktacjach z firmami holenderskimi nie doszła do skutku.

Wpływy celne. Jak wiadomo do maja rb. przywóz towarów zagranicznych a wraz z nim wpływy celne zwiększały się z miesiąca na miesiąc. Od maja przywóz z zagranicy dzięki zastosowaniu ograniczeń maleje, o czym świadczą zmniejszające się mimo podwyżki stawek wpływy celne. Zgodnie z ostatnimi zamknięciami rachunkowymi Urzędów Celnych w maju z cel przywozowych wpłynęła do Skarbu Państwa 25,3 mili. zł., w czerwcu 21,2 mili. zł., w lipcu 17,6 mili. zł., w sierpniu tendencja zniżkowa utrzymuje się w dalszym ciągu, a wpływy z 1-szej dekady nieprzekraczają 4 mili. zł.

Kredyty z funduszu gospodarczego. Donosiliśmy, iż dnia 10 sierpnia Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał na cele dobroczynne 225 pożyczek na sumę 15,2 mili. zł., w II-giej dekadzie sierpnia suma udzielonych pożyczek wzrosła do 16,772150 zł., ogółem dotychczas wydano 304 pożyczki w czem 186 pożyczek na przeszło 12,5 mili. zł., przyznano za pośrednictwem Centrali Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie oraz 118 pożyczek na sumę 8,2 mili. zł., przyznane przez Oddziały Banku Gospodarstwa Krajowego w Krakowie, Łwowie i Poznaniu.

Obieg biletów skarbowych w Austrii. Na dzień 7 sierpnia było w obiegu biletów banku austriackiego na ogólną sumę 797.809.890 szylingów. Od pierwszego bm. obieg ten zmniejszył się o 39.507.095 szylingów.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 26 sierpnia 1925.

W transakcjach międzybankowych:	
1 Dolar amerykański	Zł. 618-612
Nowy Jork	610
1 funt szterling	—
100 Franków belgijskich	—
100 „ francuskich	28-50
100 „ szwajcarskich	—
100 Florenów holenderskich	—
100 Koron czecho-słowackich	—
100 Koron duńskich	—
100 Szylingów austriackich	88-50
100 Marek niemieckich	—
100 Lejów rumuńskich	—
100 Lirów włoskich	—
100 Dynarów jugosłowiańskich	—
Dolar ef. w wolnym obrocie: — 610	
Kurs dolara ustalony przez Komisję Związku Banków	
	Zł. 610

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 sierpnia. (PAT)

Belgia	—	—
Budapeszt	—	—
Bukareszt	—	—
Holandia	—	—
Kopenhaga	—	—
London	25-31-25	25-38
Nowy Jork	5-185	5-20
Paryż	—	—
Praga	—	—
Szwajcaria	101-05	101-30
Wiedeń	—	100-80
Włochy	19-47	19-52
	19-42	19-42

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie sprzedaż — trzecie: kupno).

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 26 sierpnia. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	2415	Kopenhaga	124-75
London	25-07	Sofia	3-75
Nowy Jork	516	Praga	13-30
Belgia	23-37	Warszawa	87-50
Włochy	19-30	Budapeszt	0-72-5
Hiszpania	74-35	Białogrod	9-22-5
Holandia	208-00	Ateny	7-50
Berlin	1228	Konstantynopol	3-02
Wiedeń	72-65	Bukareszt	2-60
Sztokholm	139-80	Heisingfors	13-00
Oslo	99-75	Buenos Aires	208-25

Tendencja spokojna.

GIEŁDA LONDŃSKA.

London, 26 sierpnia. (PAT)

Nowy Jork	485-75	Holandia	12-05-50
Francja	104-00	Dania	20-20
Belgia	107-60	Niemcy	20-41
Włochy	131-00	Austria	—
Szwajcaria	25-07	Praga	163-75

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 26 sierpnia. (PAT)

London	104-00	Szwajcaria	415-00
Nowy Jork	21-41	Holandia	863-00
Belgia	96-75	Szwecja	573-03
Włochy	79-50	Rumunia	10-70

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papieru procentowa.

8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	70-—	70-—
4 pr. Pożyczka Dolarowa	75-—	75-00
10 pr. Pożyczka Kolejowa	86-—	85-—
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	43-50	43-50

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	—	4-90
Bank Handlowy Warszawski	3-75	3-70
Bank dla Handlu i Przemysłu	0-50	0-50
Polski Bank Handlowy	—	—
Polski Bank Przemysłowy	—	—
Bank Zachodni	—	—
Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	7-00	7-00
Kijewski	—	—
Pols.	—	—
Spies	—	2-30
Ziętzi	—	—
Elektr. Z. Dab.	—	—
Elektrownia	—	—
Brown Boveri	—	—
Sita i Światło	—	—
Chodorów	3-05	—
Czerwik	0-23	—
Częstochowa	—	1-40
Gostawice	1-50	—
Michałów	0-19	0-18
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	2-10	2-15
Furiej	—	0-30
Lazary	0-14	—
Wysoka	—	—
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	1-55	1-69
Drzewny Przemysł Handlowy	—	—
Polska Nafta	—	—
Bracia Nobel	1-30	—
Cieplarni	0-33	0-33
Fitzner Gamber	—	—
Lipow	0-58	0-60
Modrzejów	3-60	3-10
Norblin	0-74	0-73
Ostrowieckie	4-55	4-50
Parowoz	—	—
Pocisk	1-30	1-30
Rohm Zielfiski	—	—
Rudzi	1-15	1-08
Starachowice	1-50	1-50
Urus	—	—
Zieleniewski	11-00	11-20
Konopie	—	—
Zawiercie	—	7-75
Zyrardów	7-00	7-00
Borkowski	—	1-15
Syndykat rolniczy	—	2-65
Habębusch	4-80	5-00
Spirytus	—	—
W. T. T. i Zegl.	—	—
Cmielów	—	—
Sole potasowe	—	—

tendencja słaba.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 26 VIII. 25 VIII

Ziemski Bank Kredytowy	—	—
Polski Bank Przemysłowy	—	—
Pokred	—	—
Bank Małopolski	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	7-10	—
Tohan	—	—
Pharma	—	—
Cmielów	—	—
Zieleniewski	11-00	11-10
Cegielski	—	—
Zegluga	—	—
Trzebinia Żelazo	—	0-35
Gorka	—	12-65
Siersza górnicza	—	—
Polska Nafta	—	—
Strug	—	—
Tepege	—	—
Krakus	0-38	—
Chodorów	—	3-00
Chybie	4-10	—
Niemcewowski	—	—
Piasecki	—	—
Pocisk	—	—
Parowoz	—	—
Azot	—	—

tendencja słaba.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 26 sierpnia (PAT)

Skoda	—	Bank Małopolski	4-2
Zieleniewski	137-00	Bank Hipoteczny	0-00
Fanto	—	Nafta	114-00
Karpaty	113-50	Mrażnica	35-00
Galleja	—	Tepege	7-00
Schednica	—	Browary	102-0
Siersza	30-5	Bakazawa	—

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1925.

Na rynku pieniężnym silny ścisk gotówkowy. Dolar efektywny w wolnych obrotach w dalszym ciągu słaby przy tendencji wybitnie zniżkowej. Kurs kształtował się na poziomie około zł. 6.20, po południu obniżył się na 6.10. — Z innych miast dochodziły również wiadomości o załamaniu się kursu dolara. Na giełdzie walutowo dewizowej podaż była duża przy zupełnym braku chętnych nabywców. Dolar efektywny oddawano po kursie niższym jeszcze, niż w wolnych obrotach, bo począwszy od zł. 6.18 w dół do 6.12 zł. Z innych transakcji zanotować należy: kabel zł. 6.10, Wiedeń 85.50, efektywne franki francuskie zł. 28.50.

Komisja Związku Banków ustaliła kurs dolara na dzień dzisiejszy na zł. 6.10, co przy uwzględnieniu parytetów wedle notowań giełdy nowojorskiej daje następujące kursy: Londyn zł. 29.63, Wiedeń zł. 85.77, Praga 18.07, Włochy 22.68, Belgia 27.66, Szwajcaria 118.22, Holandia 245.71, Berlin 145.24, Paryż 28.72.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 26 sierpnia. — (Tel. wł.) Londyn 28'50, Zurych 87'50, Praga 579, Berlin 72'23—72'97, Gdańsk (gotówka) 90'80—91'02, Gdańsk (wyplata tel. na Warszawę) 89'39—89'61, Wiedeń (czeki) 120'15—121'05.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 26 sierpnia. — (Tel. wł.) Londyn 4'35 i trzynaste szesnastych, Paryż 4'67, Bruksela 4'52 i jedna trzecia, Berno 19'38, Rzym 3'72 i pół, Wiedeń 0014, Budapeszt 0014, Białogrod 1'79 i jedna czwarta, Madryt 14'41, Praga 2'96 i jedna czwarta, Berlin 23'80.

Tendencja niestała.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 26 sierpnia. — (Tel. wł.) Bank Przemysłowców 4'00, Bracia Stabrowscy (zapiski) 1'00.

Tendencja słaba.

Ze świata.

Walki ryb. W Sianie istnieje zupełnie oryginalna zabawa — walki ryb. Dla walk wybiera się specjalny gatunek niewielkich a wojowniczych rybek, które w „Okresie bojowym” zmieniają zabarwienie łuski, przechodząc z koloru blade-żółtego przez złoty, czerwien aż do purpurowo-czarnego. Widok wisko jest okrutny, ale jednocześnie fantastyczny. Do akwarium londyńskie go ogrodu Zoologicznego sprowadzono parę takich okazów. Często demonstrowane są ku uciesze publiczności rybie walki, które obalają przysłowie o „rybiej krwi” bez namietności.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

8 groszy za wyraz.

POńczochy. skarpetki, rękawiczki, bieliznę poleca Gabriel Żywczak, Kilimskiego 1. 5431

PIANINO używane sprzedam, Piekarska 21 parter na prawo. 6925

KAMIENICA 3 piętrowa z oficyną 2 piętrową we Lwowie w śródmieściu do sprzedania. Bliższa wiadomość pod adresem firmy: Manasterski i Szafran w Samborze. 6880

SPPZEDAM 1) piękną realność Lwów ul. Listopada przy tramwaju, cała wolna, 6 pokoi, komfort, przepiękny ogród. 2) Parcele budowlaną 500 do 1000 kwadr. sążni. Informacji udzieli Adwokat Dr. Gołogórski, Lwów, pl. Bernardyński 1. 11. 6766

FORTEPIAN, pianino, fisharmonium kupię zaraz. Gotówką płacę. Hanak, Pańska 21. Telefon 3545 6559

KOLEDRY wełniane i watawe w pierwszorzędny wykonaniu poleca Władysław WEBER, — Lwów, Batorego 2. 6334

PIERZE I PUCH gęsi na wagę poleca Władysław WEBER, — Lwów, Batorego 2. 6335

OKAZJA modne sypialnie, jasne politerowane, pełne z materiału przedwojennego, z gwarancją są do sprzedania w pracowni stolarskiej. Jana Puzyńskiego, ul. św. Marka Nr. 8. 6959

CZECZOTOWY antyczny salonik kupię. Doładne oferty pod „stylowe” do Administracji. 6358

PIĘĆ akcji Cukrowni Przeworskiej sprzeda Bolesław Ciesielski, Kobylnica, Poznań. 6872

MLEKO dworskie blisko Lwowa zakontraktuję. Mieczysława św. Anny 1, tel. 16-12. 6989

POSADY POSZUKIWANE.

2 grosze za wyraz.

POSZUKUJE posady mistrza rybackiego przy stawach, jeziorach i rzekach, kierownika technicznego przy zakładaniu stawów i narybieniu tychże ewentualnie jako dzierżawca do potworu i handlu ryb i raków. Łaskawe zgłoszenia Władysław Śniadecki, mistrz rybaki, Brzeżany. 6850

ZARZADCA ekonom ze szkołą rolniczą i 6 letnią praktyką, energiczny uczciwy na żądanie referencje, poszukuje posady zaraz lub później. Zgłoszenia p. Chotajów pod „Energiczny”. 6893

ZARZADCA młyn i tartaku, nadzwyczaj energiczny administrator i bardzo zdolny kupiec, poszukuje posady, Łaskawe zgłoszenia przysyłajcie z grzecznością, Jan Łwanowski, Lwów, ulica Lyczakowska Nr. 108. 6901

BUCHALTER-bilansista i samodzielny korespondent polsko-niemiecki poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Pierwszorzędna siła”, Administracja Słowa Polskiego, Lwów. 6902

KRAWCZYNI z krojem poszukuje zajęcia w domu prywatnym w miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia pod „Sympatyczna” do Adm. „Słowa”. 6928

ABSOLWENT medycyny szuka inspekcji, zajęcia lub lekcji. Obznajony z dentystryką i mikroskopem. „Universitas” Administracja. 6916

KONCYPIENT adwokacki z praktyką sądową i adwokacką poszukuje posady w którejkolwiek miejscowości. Zgłoszenia do kancelarii adwokata dra Piotrkiewicza w Zborowie. 6840

KRAWCZYNI chlubnie polecona poszukuje szycia w domach prywatnych z powodu nieodpowiedniego mieszkania. Pracownia sukien, „Marja”, Lyczakowska 27 w podwórzu naprzeciw bramy. 6881

RZADCA agronom z 10 letnią wszechstronną praktyką, w dużych wzorowo prowadzonych majątkach, specjalista hodowli bydła i trzody, oraz uprawy buraków cukrowych, podnoszenia zniszczonych lub zaniedbanych gospodarstw, bezwzględnie uczciwy pragnie zmienić posadę. Łaskawe zgłoszenia, Sobolewski Załaz obok Sanoka. 6855

WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

LEKARZ-dentysta młodszy, kawaler, poszukiwany na prowincję. Zgłoszenia Grzymański. Rozdół k. Lwowa. 6892

POSZUKUJE się na wieś osobę do 7-letniego chłopca która zajęłaby się również jego nauką. Pierwszeństwo mają Panie z francuskim. Zgłoszenia listowne, Biesiadka p. Piaseczna. 6882

MIESZCZAŃSKA Spółka handlowa w Borszczowie poszukuje fachowego kierownika sklepu. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia na ręce Dra Burdowicza w Borszczowie. 6954

NAUKA I WYCHOWANIE.

6 groszy za wyraz.

SZKOŁA Jordana Listopada 52, przyjmuje wpisy do prywat. gimnazjum i szkoły powszechnej codziennie od 4-5. 6713

„EKSTERNISTA” Jedyne Kursa Przygotowawcze do matury gimnazjalnej i seminarjalnej oraz egzaminu z klas niższych, nieobciążone na zysk, skoro opłata miesięczna wynosi 30 zł. przy zniżce dla urzędników i wojskowych Nauki udzielać będą wybitnie prof. gimn. i seminarjalni zakładów państwowych. Wpisy od 4-7 w szkole ewangelickiej, ul. Kochanowskiego. 6912

PIANISTKA za złotym dyplomem, była celująca uczennica prof. Kurza, Lalewicza i Friemana, udziela lekcji fortepianu. Zgłoszenia: Fuchs Kordikowa, Łozińskiego 4. III. p. oficyny na lewo od 3-7. 6885

KURSA seminarjalne. Wpisy i szczegółowe informacje „Piłność” Ecole Reforme, Pańska 14. 6871

GIMNAZJUM liceum im. Zmichowskiej, Mochnackiego 38. Wpisy od 4-5: — Nabożeństwo 16 września. Marja Frankówna. 6921

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje Artur Smutny, Chmielowskiego 5, Telefon 1598. 6910

NA skrzypcach lekcje udziela długoletni uczeń prof. Cefnera, Skrzypek Teatru miejsk., Sadownicka 15, I. p. drzwi 9, od godz. 2-1/4. 6936

SZKOŁA Heleny Makowieckiej, ul. Bajki 27 (róg Listopada) przyjmuje wpisy do szkółki frebrowskiej i 4-klasowej szkoły ludowej od 29. sierpnia — od godziny

KURSA PRZYGOTOWAWCZE

do matury seminarjalnej i do 6-tej klasy gimnazjalnej pod fachowym kierownictwem rozpoczynają się we wrześniu.

Zakład Naukowy Dyr. Rutkowskiego

Zybkiewiczza 41. Wpisy od godziny 10—1 i od 5—7:
CENY UMIARKOWANE. 6941

LEKCYJ fortepjanowych tanio udzielam dochodzącym. Zgłoszenia pod „LIGA”. 6877

PRYWATNA katolicka 4-klasowa szkoła powszechna i ogródek freblowski przyjmuje wpisy codziennie Łęckiego 8, il. Piętro obok Marii Magdaleny. Opieka macierzyńska — Klasy słoneczne. — Liczba dzieci dobowych ograniczona. Język francuski szczególnie uwzględniony. 6889

KONWERSACJI, literatury, gramatyki francuskiej, niemieckiej, niemieckiej dyplomowana nauczycielka Sykstuska 43 a, il. p. Zgłosz. 3—5. 6716

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.

6 groszy za wyraz.

POKÓJ z osobnym wejściem blisko Uniwersytetu dla dwóch akademików lub studentów przy inteligentnej rodzinie z całym utrzymaniem do wynajęcia. Zgłoszenia do Słowa pod „Alfa”. 6944

„INFORMATOR” Biuro Mieszkaniowe Kopernika 22, telefon 446, poszukuje dla solidnych, zamożnych lokatorów mieszkań różnych pokoi, lokali biurowych, sklepów. Przeprowadza zamiany w Warszawie i Krakowie. 6801

2 PANIENKI polki z obywatelskich domów znajdują troskliwą opiekę wraz z dostaniem utrzymaniem. Adres: Piekarska 40. il. 6922

WYNAJME 2 lub 3 pokoje z kuchnią wprost od gospodarza. Zgłoszenia do Administracji pod „Słońce”. 6927

WIDOWA po wysokim urzędniku państwowym przyjmie panią, najchętniej ziemiankę. Utrzymanie, fortepian, francuski. Zgłoszenia pod „Słońce”. 6876

W KOSOWIE za Kołomyżą pensjonat „Lubicz” poleca na jesień i zimę słoneczne pokoje z utrzymaniem. 6760

UCZENICE lub uczniowie z domów zamożnych znajdują umieszczenia z wykwintnym utrzymaniem w poważnym domu Rodzicielska opieka, fortepian skrzypce do dyspozycji. Informacje od 28 sierpnia, ul. Zielona 37, il. piętro drzwi 3, główne schody. 6923

DO ładnego, dużego, oddzielnego, słonecznego pokoju przy intel. rodzinie polskiej przyjmie z utrzymaniem 2—3 panienki z dobrego domu uczęszczające do szkół we Lwowie. troskliwa opieka, pomoc w naukach, konwersacja francuska. Zgłoszenia z grzecznością przyjmuje WP. Łódzka. Głównego 27, il. 6963

DWAJ prawnicy (katol.) poszukują pokoju niedaleko Uniwersytetu możliwie z osobnym wejściem. Zgłoszenia pod „Natychnia” do Adm. 6961

FRANCUZKA szuka pokoju za lekcje w Drohobycz lub Lwowie. Zgłoszenia do Administracji pod P. P. 6965

POKÓJ dla dwóch studentów z całym utrzymaniem w domu profesora. Wiadomość, Pełczyńska 4, il. p. drzwi Nr. 4. 6967

DLA studenta lub dwu osobny pokój z utrzymaniem (pomocą w nauce) Zaścianek 17. il. p. obok szkoły Przemysłowej. 6969

STUDENCI z lepszych domów znajdują pomieszczenie z całym utrzymaniem, ul. Wolność 3 parter prawy. 6961

DLA zamożniejszych, dwóch Panów pokój umeblowany do wynajęcia. Zgłoszenia pod Z. Z. administracja. 6962

UCZENICE znajdują umieszczenie Pańska 21. il. piętro drzwi 10. 6960

DWIE panienki ze szkół średnich z dobrego domu znajdują wygodne umieszczenie wraz z całym utrzymaniem i troskliwą opieką: Nabelaka 31 parter, fortepian w domu. 6971

DORA pensjonat „Kresy” pokoje z utrzymaniem po cenach umiarkowanych 6973

DWIE panienki z niższych klas szkół średnich przyjmą na mieszkanie wraz z całym utrzymaniem, zapewniając troskliwą opiekę. Zgłoszenia: Reklama PRASOWA, Chorążczyzna 7, „Mieszkanie”. 6975

DWIE dziewczynki lub dwóch studentów przyjmie na stancję inteligentną rodziną, ul. Jakóba Strzemię Nr. 2, il. piętro, drzwi 4. 6977

POSZUKUJE dwóch pokoi z kuchnią wprost od gospodarza, bezdzietna rodzina, listy pod Janina do sklepu Leonarda Soleckiego, plac Halicki 19. 6980

POMIESZKANIE 3 pokoi, kuchnia, przedpokój, łazienka, system korytarzowy, w okolicy parku Kilińskiego do wynajęcia. Oferty pod K. D. S. do Słowa Polskiego. 6982

DZIECI uczęszczające do szkół z dobrych domów przyjmą, troskliwa opieka, pomoc w nauce fortepian w domu. Zybkiewiczza 49 il. p. wprost. 6985

POKÓJ umeblowany, ewentualnie utrzymanie, Zamajskiego 1, piętro, drzwi 8. 6984

RÓŻNE DONIESIENIA.

6 groszy za wyraz.

PODRABIAM pończochy i przyjmuję zamówienia na nowe, Ossolińskich 12, il. p. na prawo. 6968

PAN który prosił o widzenie koło poczty 18. zechce wyznaczyć ponownie dzień spotkania, dziś dopiero przyjechałem „Architekt”. 6976

JUŻ

Otrzymałmy	Losy Loterii	Klasowej
Cały	Półówka	Czwartka
40 zł.	20 zł.	10 zł.

Szansę gry są olbrzymie. Ciągnięcie 1. klasy odbędzie się 14 i 15 października. Po otrzymaniu zamówienia przesyłamy los z planem gry oraz czek PKO. Dom bankowy Schütz i Chajes, we Lwowie pl. Marjański 7 (róg Kopernika). Ponieważ zapas losów mały, prosimy o odwrotne zamówienia. 6988

Węgiel i Koks

górnolaski po cenach konkurencyjnych dostarcza 6981

Jan Mikuszewski
Lwów, ul. Kilińskiego 1.

LWOWSKI INSTYTUT MUZYCZNY

ul. Sobieskiego 4. Wpisy na rok szkolny 1925/6. Przedmiot nauki: Śpiew solowy. Fortepian. Skrzypce. Altówka. Wiolonczela. Kontrabas. Flet. Klarinet. Teoria ogólna. Harmonja. Kontrapunkt. Formy muzyczne. Historia muzyki. Solfeż. Dyktat muzyczny. Seminarjum muzyczne. Muzyka ensemblowa kameralna i ćwiczenia orkiestralne. Szkoła muzyczna dla dzieci od lat 4-ech.

Uwaga: Dzieci urzędników i funkcjonariuszów państwowych mogą uzyskać zwrot uiszczonych opłat za naukę we Lw. Instytucie Muz. na podstawie rozporządzenia Min. W. R. i O. P. 12/II. 1925 N. 742 O. R. Dziennik urzęd. Kuratorium Okr. Szk. Lw. N. 3 z 20/III 1925.

Dyrektor ANNA NIEMENTOWSKA.

Inspektor PROF. MARJAN DĄBROWSKI.

FUTRA wszelkiego rodzaju przerabia na modne fasony, przyjmuje do chemicznego farbowania, oraz używane w komisy. Do zbiorowych zamówień wyjeżdża osobiście jak w latach przedwojennych z kolekcją najmodniejszych futer udzielając kredytu P.T. Klientom. Ceny umiarkowane. Wykonczenie powierzonych mi zamówień sumienne i punktualne. Władysław Sołik, kuśnierż, Kurkowa 5 il. p. (vis a vis kościoła OO. Karmelitów). 6737



A. Piasecki
S. A.

KRAKÓW
FABRYKA CZEKOLADY
POLECA

SWOJE WYROBY ZNANE Z DOBROCI

WYSOKIE CŁA WWOZOWE

ZOSTAJĄ ZRÓWNOWAŻONE PRZEZ

NISKIE CENY

towarów austriackich fabrykantów i hurtowników.

Najkorzystniej można przeto kupować w Wiedniu.

Nie omijajcie okazji odwiedzenia

WIEDŃSKICH TARGÓW JESIENNYCH

od 6 — 12 września 1925 r.

Targi będą bogato zaopatrzone w towary austriackie i zagran. fabrykantów.

Znaczna zniżka cen na kolejach czeskich i austriackich. Przejdzie przez granicę za wykupieniem marki na wizerze Szył. 1.50 (0.25 dol.).

Informacje, legitymacje targowe i marki na wizerze paszportową można otrzymać przez

WIENER MESSE A. G. WIEN VII.

i u honorowych przedstawicieli:

Austr. Konsulat ul. Pełczyńska 35.

Biuro podróży „Orbis” Jagiellońska 20/22.

Oskar Fabian, ul. Legionów 5.

Schenker & Co Akc. Tow. transport. międzynarod. ulica 3-go Maja 5.

6166

HARMONJA**MAGAZYN NUT E. SCHMAL**

Lwów, Romanowicza 11. poleca **NUTY SZKOLNE** na fortepian, skrzypce i wszystkie inne instrumenty, w najtańszych i najlepszych wydawnictwach. Posiada też na składzie nuty antykwaryczne. **Udogodnienia kredytowe.** Wysyłka na prowincję za zaliczką. 6987

Cebulę morską świeżą, Maok, Certan, Knaks i t. p. środki na wytipienie myszy, szczurów, pluskiew, karakonów i t. p. poleca 6905

JÓZEF KOLEŻAŃSKI

LWÓW, — ULICA BATOREGO 34-a.

Oryginalna

„BAICE DUPIYA”

do bajcowania ziarna przed siewem, przeciw śnieć, murzu, gryzoniom i t. d.

poleca jedynie

JAN SUDHOFF

magazyn farb

we Lwowie, ul. Akademicka 8.

Wyłączna sprzedaż na całą Polskę.

P. P. Kupcom opust. 6269

Spec. chorób wen. skór. kosmet

DR. H. ROSMARIN

b. e. kliniki lwowskiej, wiedeńskiej i paryskiej. powrócił i ord. Lwów, Kopernika 12. 6745

PRACOWNIA „Kola Polek”, Lwów, Legionów 3, prawniczo wykonuje wszelkie roboty w zakresie krawiectwa damskiego i męskiego, oraz przyjmuje wpisy na kurs kroju i modniarstwa. 6900

**MLYNARZE!**

Szwajcarska gazeta jedwabna marka Dufour, siatki druciane i metalowe bieżnia dziurkowana I. KONRAD, Lwów, Pasaż Fejlerów.

Pług motorowy TRAKTOR marki Perli

z pięcio skibowym pługiem doczepnym

w znakomitym stanie, pierwszorzędnej przedwojennej jakości, wraz z zapasowymi częściami składowymi i wszelkimi należnymi przyborami i windą

natychmiast do sprzedania

Pisemne zapytania wnosić do Biura dzienników SOKOŁOWSKIEGO

6843 Lwów, ul. Jagiellońska 7. — pod „TRAKTOR 1234”.

Kierownictwo Rej. Inż. i Sap. Lwów ogłasza przetarg na roboty brukarskie podwórza budynku D. O. K. VI. plac Bernardyński.

Termin otwarcia ofert 2 września, godz. 9-ta.

Bliższych informacji udziela referent budowlany Kierownictwa w godzinach urzędowych.

6974

Kierownictwo Rej. Inż. i Sap. Lwów. L. 3480/bud/25.

UNIwersytecka SZKOŁA PIELĘGNIAREK I HYGIENISTEK W KRAKOWIE.

WPISY

6891

na 2-letni kurs z internatem rozpoczyna się 17-go sierpnia i trwać będzie do 25 września. — Nauka rozpocznie się w październiku. — Bliższych wyjaśnień udziela Dyrekcja Szkoły: Kraków, ulica Studencka 1. 1. III-cie piętro. Usne informacje także codziennie od 2—3 popołudniu, z wyjątkiem niedziel i świąt.

**Konkurs.**

Przy Wydziale powiatowym w Borszczowie jest do obsadzenia posada lekarza okręgowego w Korolówce i w Bilczu złotem.

Pobory III. stopnia służbowego z wszelkimi dodatkami a nadto ryczałty kancelaryjne i na objazdy służbowe wreszcie prawo do emerytury. Do podania należy dołączyć metrykę urodzin, dyplom lekarski, certyfikat przynależności i curriculum vitae. Wymogi: nieprzekraczalny 40 rok życia, dwuletnia praktyka lekarska, Termin wniesienia podań do końca września b. r.

Borszczów, dnia 20 sierpnia 1925.

Wydział Rady Powiatowej.

6940

Komisarz rządowy: Czarkowski-Golejewski.

L. 3185/25

KONKURS.

Na posadę Inspektora Samorządu Gminnego i zarazem Inspektora lasów gminnych przy Wydziale powiatowym w Kamionce Str. z placą X. względnie IX. grupy uposażenia urzędników państwowych z wszystkimi dodatkami.

Podania o nadanie posady wnoszą do Wydziału powiatowego w Kamionce Strum. w terminie do 25 września 1925 z dołączeniem:

- 1) Metryki urodzenia.
- 2) Świadectwa ukończenia szkoły średniej
- 3) Certyfikatu obywatelstwa polskiego
- 4) Książki opisu życia.
- 5) Świadectwa zdrowia.

Wymagana znajomość języka rosyjskiego w słowie i piśmie, znajomość ustawodawstwa administracyjnego i nieprzekraczalny 40 rok życia.

Posada nadana będzie prowizorycznie, stabilizacja może nastąpić po roku nienagannej służby.

Z pośród kandydatów pierwszeństwo będą mieli inwalidzi i zdemobilizowani wojska polskiego, tudzież kandydaci wykazujący się świadectwem ze złożonego egzaminu na samoistnego gospodarza lasowego i dłuższą praktyką w służbie rządowej lub samorządowej i w zawodzie leśnictwa.

W Kamionce Strum. dn. 18 sierpnia 1925.

Z WYDZIAŁU POWIATOWEGO

6875

Komisarz rządowy: Poznański m. p.